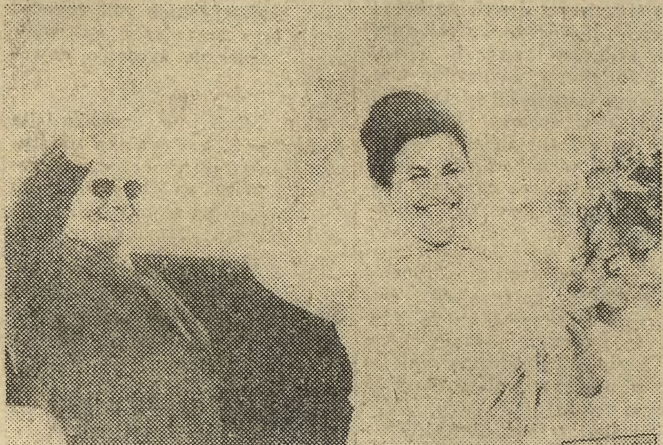


rok naszego stulecia. Dla nas Polaków był to rok szczególnie ważny. W tym roku odnowiliśmy skład naszego parlamentu. Kampanię wyborczą odbyliśmy pod hasłem: „By Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”. To hasło określające kierunek naszego działania, wytyczonego przez VI Zjazd Partii, w sposób najbardziej lapidarny określało program rozwoju naszego kraju. Program zaakceptowany przez cały naród, sprawdzony w działaniu. W tym to roku wiele i dobrze mówilo się w świecie o Polsce. Nasza dyplomacja weszła w niezmiernie aktywny okres swojej działalności. Gościliśmy w naszym kraju szereg wybitnych osobistości z wielu krajów świata, nasi przywódcy, nasi politycy, odbywali dyplomatyczne wojaże po różnych krajach, właśnie po to „by Polska rosła w siłę...”, żeby nasze kontakty międzynarodowe były wszechstronne, pożyteczne dla nas i dla innych. Był to więc rok naszych sukcesów także i w sprawach polityki światowej.

W tym więc 1972 roku, zgodnie z ustalonymi zasadami naszej polityki zagranicznej, umacnialiśmy więzy przyjaźni z krajami obozu socjalistycznego, pogłębialiśmy integrację gospodarczą oraz rozszerzaliśmy nasze kontakty z innymi krajami świata, rozwijaliśmy z nimi wszechstronną współpracę, w myśl ideału koegzystencji z wszystkimi państwami, niezależnie od tego jakie panują w nich systemy społeczno-polityczne. Był to dobry polski rok dyplomatyczny.

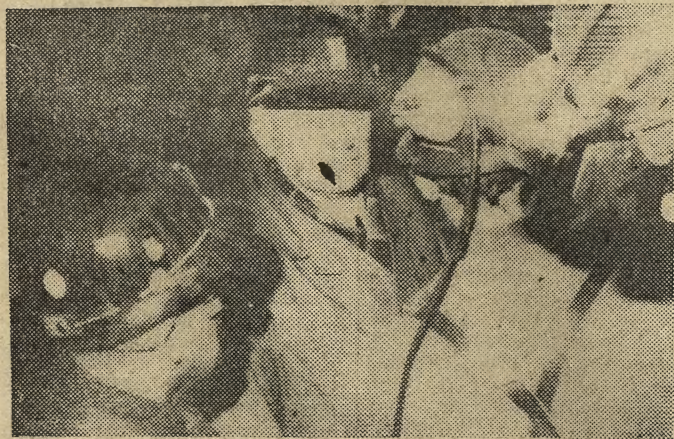
Oto kilka zaledwie przykładów wielkich wizyt zagranicznych mężów stanu w naszym kraju i wizyt jakie złożyli nasi przywódcy w stolicach innych państw.



Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza przybył 31 maja do Polski prezydent USA — Richard Nixon z małżonką. Nixon odbył rozmowy z Edwardem Gierkiem i z Piotrem Jaroszewiczem. W czasie pobytu Nixona w Polsce spotkali się także: sekretarz stanu USA — William Rogers z ministrem spraw zagranicznych PRL, Stefanem Olszowskim, którzy podpisali konwencję konsularną między rządem PRL a rządem USA oraz porozumienie o otwarciu nowych konsulatów w Nowym Jorku i Krakowie. Polska i USA ogłosiły wspólny komunikat dotyczący spraw międzynarodowych i stosunków dwustronnych. Na zdjęciu: Nixon z małżonką Patrycją podczas pożegnania na lotnisku Okęcie.



Na zaproszenie ministra kultury i sztuki w czerwcu przebywał w naszym kraju minister kultury Francji Jacques Duhamel. Wizyta miała na celu zapoznanie się z życiem kulturalnym w Polsce. Minister Duhamel przeprowadził też rozmowy na temat dalszej współpracy kulturalnej między Polską a Francją. Na zdjęciu: podczas powitania w siedzibie MSZ.



Pod koniec października prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przebywał z oficjalną wizytą w Szwecji na zaproszenie premiera tego kraju — Olafa Palme. W opublikowanym wspólnym komunikacie obaj premierzy wyrazili zadowolenie ze wzrostu współpracy i wymiany w dziedzinie nauki, kultury i sportu. Omówiono dalsze perspektywy rozszerzenia tych kontaktów. Ugodniono znaczne rozszerzenie współpracy w dziedzinie medycyny i ochrony zdrowia. Na zdjęciu: Piotr Jaroszewicz w czasie zwiedzania kopalni rudy żelaza w Kiruna na północy Szwecji.

Najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku — awansów i sukcesów w pracy zawodowej, wszelakiego dostatku i pomyślności w życiu osobistym składa wszystkim Czytelnikom

Zespół „Echo Krakowa”



Pełne ręce roboty miał tego roku szef polskiej dyplomacji, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, który podróżował po wielu krajach świata i podejmował w Polsce ministrów spraw zagranicznych różnych państw. M. in. w Moskwie minister Olszowski podpisał w imieniu PRL konwencję o zakazie badań, produkcji i magazynowania broni bakteriologicznej. 6 marca gościliśmy ministra spraw zagranicznych Szwecji — Kristera Wickmana, 23 marca min. Olszowski przebywał w Pradze, a następnie w NRD, w kwietniu przybył do naszego kraju szef duńskiej dyplomacji — Knut Boerge Andersen. Konferowaliśmy z przebywającą w naszym kraju delegacją jemeńską, malezyjską, koreańską (KRI-D), egipską (trzy ostatnie na szczelu wicepremierów), austriacką (w Wiedniu) i wielu innymi. Przedmiotem rozmów były różne problemy międzynarodowe, w tym dotyczące przede wszystkim bezpieczeństwa europejskiego, rozszerzania kontaktów gospodarczych i kulturalnych. Na zdjęciu: pierwsze w historii obu państw spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski (Olszowski) i NRF (Scheel). Z NRF min. Olszowski udał się na sesję ONZ do Nowego Jorku.



Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, Edwarda Gierka, w dniach od 6 do 13 czerwca przebywał w Polsce z wizytą przyjaźni Fidel Castro — pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby i premier Rewolucyjnego Rządu Republiki Kuby na czele delegacji partyjno-rządowej. Fidel Castro przebywał też, wszędzie owacyjnie witany, na ziemi krakowskiej. Na zdjęciu: Fidel Castro przemawia na wiecu studenckim w Krakowie.



Po raz pierwszy w dziejach ONZ przewodniczącym sesji (27) wybrano jednomyślnie przedstawiciela Polski — wiceministra spraw zagranicznych Stanisława Trepczyńskiego. Wybór delegata Polski na to zaszczytne stanowisko komentowany był w siedzibie ONZ jako kolejny wyraz uznania dla wysiłków Polski na forum tej najbardziej uniwersalnej organizacji, z którą łączą się nadzieje na dalszy rozwój współpracy międzynarodowej, bezpieczeństwa i umocnienia pokoju. Na zdjęciu: sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim składa gratulacje min. Trepczyńskiemu.



W kilka dni po sztokholmskiej wizycie premiera Jaroszewicza podejmowaliśmy w naszym kraju premiera rządu bułgarskiego — Stanko Todorowa. W listopadzie zaś bawił w Bułgarii partyjno-rządowa delegacja PRL z E. Gierkiem i P. Jaroszewiczem. Ważne miejsce w rozmowach obu szefów rządów zajęły zagadnienia gospodarcze i kulturalne. Rozważano też możliwości i konkretne metody podniesienia na wyższy poziom zarówno współpracy gospodarczej jak i w nauce oraz technice. Na zdjęciu: S. Todorow składa wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

echo KRAKOWA

ROK XXVII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 305 (8487)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 30, 31 XII 1972 r. — 1 I 1973 r.



23 czerwca zakończył oficjalną wizytę przyjaźni w Polsce, bawiący w naszym kraju na zaproszenie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego, prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii — Josip Broz Tito z małżonką. Obie strony ze szczególnym zadowoleniem stwierdziły, że ostatnio w stosunkach między Polską i Jugosławią osiągnięto pozytywne wyniki i że współpraca rozwija się pomyślnie we wszystkich dziedzinach. Na zdjęciu: na lotnisku Okęcie — ostatnie pożegnanie z Polską.

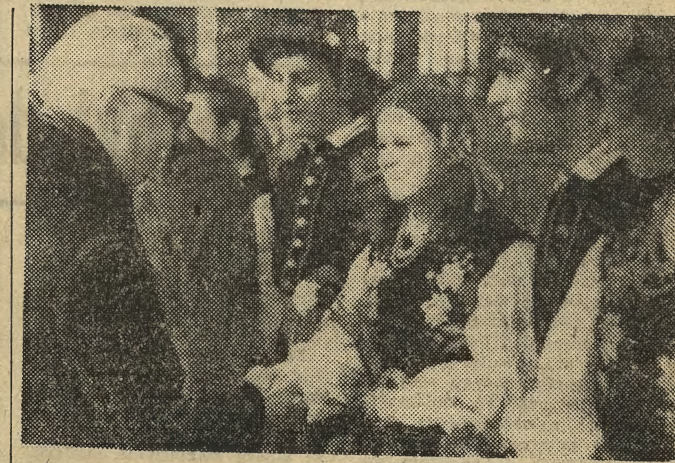


Od 5 do 8 lipca przebywał w naszym kraju sekretarz generalny ONZ — Kurt Waldheim. Na krótko przed odlotem z naszego kraju Waldheim złożył następujące oświadczenie: „Mogłem się przekonać, że kierownictwo waszego kraju, tak jak i my w ONZ, przejawia żywe zainteresowanie działalnością na rzecz pokoju światowego i międzynarodowego zrozumienia. Pomoże mi to znacznie w mojej pracy — sekretarza generalnego ONZ”. W towarzystwie swojego zastępcy, polskiego dyplomaty Bogdana Lewandowskiego i wiceministra spraw zagranicznych Stanisława Trepczyńskiego — Kurt Waldheim przebywał również na ziemi krakowskiej, gdzie m. in. odwiedził obóz śmierci w Oświęcimiu-Brzezince. Na zdjęciu: K. Waldheim na placu Zamkowym w Warszawie.



2 października I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przybył z oficjalną wizytą państwową do Paryża na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej Georges Pompidou. Wizyta przywódcy polskiego oraz towarzyszących mu wysokich osobistości naszego kraju trwała 5 dni; wypełnione one były szeregiem bezpośrednich rozmów Edwarda Gierka i Georges Pompidou oraz innych osobistości obu stron. Było to doniosłe wydarzenie w bogatej historii stosunków polsko francuskich. Perspektywy dalszego rozwoju stosunków określiła deklaracja o przyjaźni i współpracy między PRL i Francją, pod której tekstem złożyli swe podpisy E. Gierka i G. Pompidou. Na zdjęciu: G. Pompidou wygłasza przemówienie powitalne.

1972 ROK POLSKIEJ DYPLOMACJI



I wreszcie ostatnia w tym roku wizyta na najwyższym szczeblu przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobistościami, udał się na Węgry na zaproszenie przewodniczącego Rady Prezydialnej WRN — Pála Losonczi. Przywódcy Polski i Węgry oświadczyli, że istnieją dalsze możliwości rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej, wymiany towarowej i kooperacji między obu krajami, zwłaszcza w przemysłach: chemicznym, motoryzacyjnym, elektrotechnicznym i elektronicznym, hutnictwie, budownictwie i rolnictwie. Na zdjęciu: powitanie na dworcu w Budapeszcie.

Przemówienie noworoczne Edwarda Gierka

31 grudnia br. o godzinie 20.00 przed kamerami Telewizji i mikrofonami Polskiego Radia — I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek wygłosi przemówienie noworoczne.

Przemówienie nadane będzie w programach I i II Telewizji oraz w programach I i II Polskiego Radia.

List do załogi HiL

Edward Gierek dziękuje krakowskim hutnikom za rzetelną i wydajną pracę

W poczcie, która nadchodzi do Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina znalazł się wczoraj wieczorem list. Podpisał go w imieniu Komitetu Centralnego PZPR jego I sekretarz — Edward Gierek.

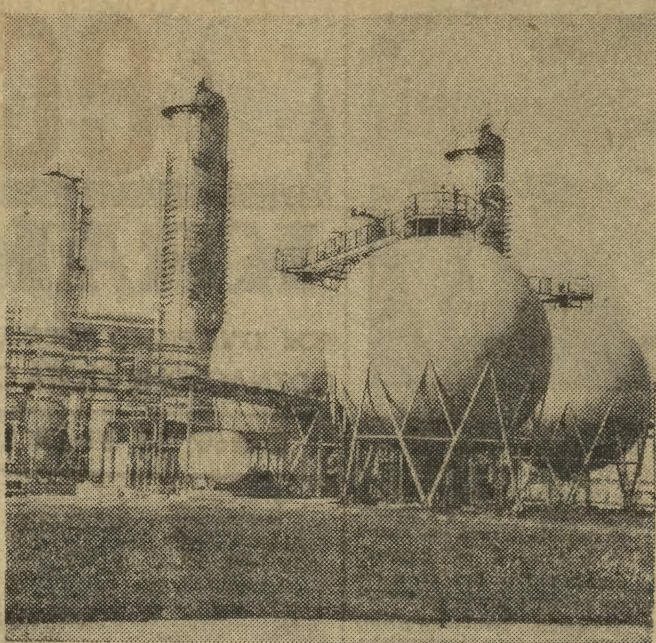
List, zaadresowany na ręce I sekretarza KF PZPR — Józefa Nowotnego, zawiera podziękowanie dla wszystkich członków partii i całej załogi krakowskiego kombinatu, za rzetelną, wydajną pracę w 1972 roku.

Przypomnijmy więc, że właśnie krakowskie hutnicy swą ponadplanową produkcją, realizowaną w ramach zobowiązań, przysporzyli gospodarce narodowej dodatkowo — poza planowymi zadaniami — 802 mln zł, co stanowi 4 procent udziału w „Banku 20 miliardów”.

W liście tow. Edwarda Gierka czytamy m. in.

„Skupienie organizacji partyjnej, całej Waszej załogi wokół wykonania planu produkcyjnego było wyrazem patriotycznej postawy, dobrego rozumienia i poparcia czynem polityki partii. Swoją aktywnością społeczno-produkcyjną przyczyniliście się do gospodarczego wzrostu i socjalnego postępu, który uzyskaliście w mijającym roku.

Składając Waszej organizacji partyjnej i całej załodze najlepsze życzenia na Nowy



Przemysł chemiczny po wykonaniu zadań rocznych — przywita Nowy Rok dodatkową produkcją wartości 5,5 mld złotych. Na zdjęciu — fragment Zakładów Azotowych we Włocławku.

Z OKAZJI 25 rocznicy proklamowania republiki w Rumunii, Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wystosowali do Nicolae Ceausescu i Iona Gheorghe Maurera depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami. Depeszę gratulacyjną przesłał również minister Stefan Olszowski do ministra George Macovescu.

Z KRAJU

DLA UPAMIĘTNIENIA 50 rocznicy utworzenia ZSRR, 15 republik związkowych zostało odznaczonych Orderem Przyjaźni Narodów. Ordery takie otrzymały także republiki i obwody autonomiczne oraz okręgi narodowościowe.

W PRADZE podpisano protokół o wymianie towarów i płatnościach między Polską a Czechosłowacją na rok 1973. Obroty towarowe między obu krajami wzrosną o 20 proc. w porównaniu z 1972 r., przekrocza założenia wieloletniej umowy handlowej o 32 proc.

Załoga m/s »Józef Conrad« w drodze do kraju

29 bm. opuściła Hanoi, udając się do kraju załoga „Józefa Conrada” z kapitanem Alfredem Chudeckim.

Marynarze zostali ewakuowani po zbombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie 20 bm. polskiego statku w Hajfongu.

ROK, jesteśmy przekonani, że możemy w pełni liczyć na Wasze dalsze zaangażowanie w realizacji uchwały VI Zjazdu, a szczególnie zadań w roku 1973, który będzie stanowił ważny okres w przyspieszeniu tempa rozwoju gospodarczego kraju i osiągnięciu celów społecznych.

W Nowym Roku życzymy Wam dalszych sukcesów w pracy i szczęścia w życiu osobistym. Przekazacie Waszym rodzinom nasze najlepsze życzenia „pomyślności”.

List I sekretarza drukuje w całości gazeta zakładowa HiL. Odczytano jego tekst również poprzez zakładową rozgłośnię.

POGODA w okresie Nowego Roku kształtować się będzie nadal pod wpływem wyżu. Pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Możliwość opadów śniegu. Wiatry przeważnie wschodnie i południowo-wschodnie 4-7 m/sec. Temperatura dniem od minus 5 st. do zera, nocą minus 6-10 st. C.

Od niedzieli...

Mija ostatni z 365 dni, które złożyły się na ten nieprzejęty, ważny historyczny, obfitujący w wiele interesujących wydarzeń międzynarodowych 1972 rok. Ważny był on i dla nas, Polaków, bo wzbogacił się w nim nie tylko materialnie (przychody ludności w porównaniu z 1971 r. wzrosły o 30 miliardów zł), ale także i o nowe niezmiennie dla nas istotne doświadczenia. Przypadał nam on w 1973 roku do dalszego zwiększania naszych zasobów — osobistych i ogólnonarodowych, a więc tych, z których korzystamy wszyscy przy podziale dochodu narodowego.

Kraj nasz zajmuje określone miejsce na mapie świata. Wszystko więc co się w tym świecie dzieje żywo nas obchodzi, często nawet rzutuje na naszą sytuację wewnętrzną, na pozycję jaką zajmujemy wśród innych narodów. Powiedzmy otwarcie: nasz prestiż jako państwa gospodarującego coraz lepiej, jako państwa zmierzającego ku nowoczesności, państwa o potężnej już dziś sile ekonomicznej — znacznie się tego roku wzmościł. Liczymy się jako potęga przemysłowa, a także i jako aktywny politycznie, prężny gospodarczo członek wspólnoty socjalistycznej. Uczestniczymy we wszystkich przedsięwzięciach, które mają służyć dobremu najwzajemniejszemu — ugruntowaniu pokoju w

świecie, rozszerzaniu współpracy międzynarodowej.

Ten kierunek naszego działania zgodny jest zresztą z ogólnoswiatową tendencją wszystkich na ogół państw, wyjąwszy USA, uwikłane w wojnę wietnamską.

Doniesienia z 5 kontynentów wskazują, że po raz pierwszy od początku wojny indochińskiej również najbliżsi sojusznicy USA nie zgadzają się z

taktyką amerykańską w Azji południowo-wschodniej, uważając ją za groźną dla interesów Zachodu w tym regionie i dla perspektyw odprężenia w innych częściach świata. Państwa socjalistyczne określiły posunięcie USA jako krok barbarzyński, zapewniły DRW, że będą kontynuować wszelką niezbędną pomoc i oświadczyły, że dalsze zlagodzenie napięcia w świecie zależy w podstawowym stopniu od uregulowania kwestii wietnamskiej. W tym duchu wypowiedziały się rządy lub przywódcy ZSRR, Polski, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Jugosławii i Kuby.

Indochiny i Bliski Wschód, obłe brudne wojny są więc na-

dal smorą narodów. Miejmy nadzieję, że ostatnią, bo jednak to co wydarzyło się w 1972 roku napawa optymizmem. Do niedawna jeszcze nikt np. nie wierzył w możliwość porozumienia pomiędzy NRF i NRD. Dziś istnienie dwóch państw niemieckich z punktu widzenia prawa międzynarodowego jest faktem. Wszystkie zaś układy zawarte między tymi dwoma państwami mają doniosłe znaczenie dla całego kontynentu europejskiego, podobnie zresztą jak i podpisane wcześniej, w tym roku ratyfikowane, traktaty pomiędzy

Związkiem Radzieckim i Polską z jednej strony, a Niemiecką Republiką Federalną z drugiej. Rozjaśnił się więc horyzont nad Europą, reszty dokonają Helsinki, gdzie przygotowuje się Europejską Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy Międzynarodowej.

Ale o losach świata decyduje się nie tylko na konferencjach. Bywa, że spoczywają one w rękach największych mocarzy. Były lata — pamiętamy je wszyscy — że współpraca między nimi jakoś się nie kleiła.

Wielkiemu Radzieckim i Polsce z jednej strony, a Niemiecką Republiką Federalną z drugiej. Rozjaśnił się więc horyzont nad Europą, reszty dokonają Helsinki, gdzie przygotowuje się Europejską Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy Międzynarodowej.

Witamy Nowy Rok w dobrej, twórczej atmosferze — stwierdza premier P. Jaroszewicz

Posiedzenie Rady Ministrów

Bilans pracy w 1972 r. Zadania na rok 1973

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 29 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym uczestniczyli przewodniczący prezydium wojewódzkich rad narodowych. Dokonano kolejnej oceny aktualnej sytuacji gospodarczej w oparciu o wyniki 11 miesięcy br. i szacunkowy bilans pracy w całym 1972 r.

Omówiono również najważniejsze zadania i obowiązki, jakie już od pierwszych dni nowego roku stawia przed wszystkimi resortami — radami narodowymi i centralami spółdzielczymi prawidłowa realizacja Narodowego Planu Gospodarczego na 1973 r.

Sprawy te przedstawił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — wicepremier Mieczysław Jagielski. Podkreślił on, że wyniki listopada i prognoza grudnia wskazują, że całoroczny bilans będzie pomyślny, a na wielu odcinkach lepszy niż to przewidywano w okresie ustalania zadań na 1973 r.

Ocena wyników 1972 roku oraz analiza planu na rok przyszły już obecnie wskazuje, że ambitny plan przyszłoroczny może zostać nie tylko wykonany, ale nawet przekroczony przy umierytym sterowaniu procesem jego realizacji.

W dyskusji, w której zabierali głos ministrowie, przewodniczący prezydium wojewódzkich rad narodowych i prezesi 10 central spółdzielczych, omówiono szereg problemów — o dużym znaczeniu dla dalszego usprawnienia funkcjonowania gospodarki.

Podsumowując obrady, premier Piotr Jaroszewicz podkreślił, że dobiegł już końca drugi rok realizacji obecnej polityki społeczno-gospodarczej. Rok ten w pełni ukazał słuszną i mobilizującą drogę działania wszystkich socjalistycznych sił społecznych. Udowodnił, że decyzje podjęte na VII i VIII Plenum i rozwinęte na VI Zjeździe PZPR, zdynamizowały całe nasze życie, wyzwoływały nową energię społeczną, umocniły kierowniczą rolę partii we wszystkich dziedzinach działalności społeczno-gospodarczej.

Rok 1972 przyniósł i w tej materii zmiany na lepsze. Stało się to w wyniku uznania przez jednego z nich potęgę drugiego, który to fakt znalazł swe odbicie w zwycięstwie prezydenta USA w Związku Radzieckim, gdzie podpisano aż osiem porozumień o charakterze międzynarodowym, w tym układ o ograniczeniu zbrojeń strategicznych.

W tym też roku oba supermocarstwa, jak się to określa ZSRR i USA, podpisały kilka innych ważnych dla świata dokumentów, a wśród nich: konwencję o zakazie badań, produkcji i gromadzenia broni bakteriologicznej; porozumienie o zapobieganiu incydentom między okrętami i samolotami ZSRR i USA; układy o dezatomizacji dna mórz i oceanów (podpisane wcześniej wezwały w życie w br.); komunikat o technicznej realizacji wspólnego lotu Sojuza i Apolla w 1975 r.; oświadczenie (łącznie z dwoma innymi mocarstwami) o poparciu wniosku obu państw niemieckich o przyjęcie do ONZ; rezolucję ONZ na temat zakazu stosowania siły i użycia broni jądrowej.

To był dobry rok. Kończymy go w nadziei, że NOWY nie zmarnuje szansy jaką wypracowali wszyscy ludzie dobrej woli w Starym Roku, oznaczonym w kalendarzu świata liczbą 1972.

CZ. MORAWETZ

Witamy nowy rok w dobrej, twórczej atmosferze, przekonani o słuszności drogi, po której idziemy, zadowoleni z osiągniętych efektów naszej pracy, ale i świadomi, że bardzo wiele mamy jeszcze do zdziałania.

Generalną sprawą, która zawazy na całokształcie działalności na rzecz uruchamiania istniejących rezerw oraz poprawy pracy wszystkich jednostek gospodarczych, jest i musi być stała troska o ład, porządek i społeczną dyscyplinę, dbałość o tworzenie atmosfery sprzyjającej inicjatywom i twórczemu działaniu. Jest to naczelné zadanie, jakie stoi przed administracją wszystkich szczebli w nadchodzącym nowym roku.

Plan 1973 r. jest niewątpliwie trudny, ale w pełni realny. Realności założonych w nim wskaźników dotyczących poprawy warunków życia społeczeństwa oraz rozwoju gospodarczego kraju zależy w dużym stopniu od wkładu każdego resortu, organizacji spółdzielczej, zjednoczenia i przedsiębiorstwa, od wkładu rad narodowych w wykonanie i przekroczenie ustalonych zadań. Istnieją warunki ku temu, aby nie tylko wykonać założenia

OGRANICZENIE

WYJAZDÓW SŁUŻBOWYCH

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów wykonał pismo do szefów resortów, kierowników urzędów centralnych i przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych w sprawie ograniczenia wyjazdów służbowych.

Zbyt często jeszcze w wielu zakładach pracy i przedsiębiorstwach produkcyjnych — píše w związku z tym dziennikarz PAP — wysyła się pracowników do jednostek nadrzędnych lub urzędów centralnych i wojewódzkich w celu załatwiania spraw, które z powodzeniem można załatwić bądź korespondencyjnie bądź telefonicznie.

Nie trzeba przekonywać, że praktyka taka naraża zakład pracy na dodatkowe koszty oraz wpływa ujemnie na operatywne i skuteczne zarządzanie bieżącymi sprawami przedsiębiorstw i instytucji. Wypływa to stąd, że delegowani są zazwyczaj ludzie, którzy w zakładach pracy pełnią kierownicze i odpowiedzialne funkcje administracyjne oraz społeczno-administracyjne.

Zginęli pod lawiną śnieżną

W wyniku zejścia lawiny śnieżnej w Alpach, w pobliżu francuskiego uzdrowiska Deux-Alpes, poniosły śmierć 4 osoby, 4 zostały ranne zaś 2 uznano za zaginione.

Lawina obsunęła się na tor narciarski, na którym znajdowało się 13 narciarzy.

przyszłorocznego planu, ale także dać dodatkowe ilości towarów potrzebnych dla rynku i eksportu oraz zwiększyć zakres usług świadczonych dla ludności.

Na zakończenie obrad, premier złożył wszystkim członkom Rady Ministrów i obecnym na posiedzeniu przewodniczącym prezydium wojewódzkich rad narodowych oraz organizacjom spółdzielczym serdeczne życzenia noworoczne.

Rada Ministrów zatwierdziła wybór A. S. Polowniaka na stanowisko przewodniczącego Prezydium WRN w Kielcach, a M. Ciulińskiego na stanowisko przewodniczącego Prezydium RN m. Wrocławia.

Nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich

W Warszawie wręczone zostały 29 bm. nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Nagrodę „X Muzy” otrzymał Bolesław Michałek za książkę „Marzenia i rzeczywistość”.

Nagrody prasowe SFP za najlepsze artykuły i sprawozdania z XII Ogólnopolskiego i IX Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie przypadły: w dziale artykułów sprawozdawczo-krytycznych — Tadeuszowi Robakowi za publikacje w „Zyciu Literackim”, „Trybunie Ludu” i „Echu Krakowa”; w dziale codziennych sprawozdań prasowych — przynajmniej ex aequo Małgorzacie Karbowiak („Głos Robotniczy”) i Władysławowi Cybulskiemu („Dziennik Polski”).

Nagrodę dla dziennikarza zagranicznego otrzymał Istvan Fischer (tygodnik „A Het”) wydawany w Bukareszcie w jęz. węgierskim.

Nagrody wręczył prezes SFP, Jerzy Kawalerowicz.

W ciągu 28 dni przebiegł trasę 1956 km

MOSKWA

29 bm. ukończył swój gigantyczny bieg radziecki maratończyk Nikołaj Zelow. Wyruszył on z Leningradu 1 grudnia i w ciągu 28 dni pokonał trasę 1956 km prowadzącą przez Tallinn, Rygę, Wilno, Mińsk do Moskwy.

N. Zelow — pracownik leningradzkiej stoczni, zameldował po przybyciu do stolicy o terminowym wypełnieniu zobowiązań załogi stoczni, podjętych dla uczczenia 50-lecia ZSRR.

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Janina Lovellowa, Jerzy Langier, Maria Michalikowa, Andrzej Urbanczyk — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wiślna 2. Telefony: centrala 233-60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział miejski 219-48, dział łączności z czytelnikami 542-53, dział sportowy 543-58, archiwum 546-34, Biuro Ogłoszeń 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Kraków, ul. Wielopole 1.

...do soboty

50 ZŁOTY JUBILEUSZ 50

MOSKWA 30 XII 1922 Sala Posiedzeń

Rankiem, dnia 30 grudnia 1922 r. gmach moskiewskiego Teatru Wielkiego wypełniły tysiące ludzi, mówiących różnymi językami, ubranych w barwne stroje narodowe. 2215 delegatów zjazdu przystąpiło do obrad o godz. 11 rano. Otwarcia zjazdu dokonał jeden z najstarszych członków delegacji RFSRR — Piotr Smidowicz.

„Ludzie pracy Ukrainy, Azerbejdżanu, Gruzji, Armenii i Białorusi — powiedział Smidowicz — wyrazili na swych zjazdach jednomyślne pragnienie zespolenia odosobnionych dotychczas republik radzieckich w jeden organizm państwowy — w potężne państwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Pragnienie to poparli z ogromnym entuzjazmem przedstawiciele ludu pracującego RFSRR na sesji X Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad. Uchwalona przez ten zjazd rezolucja potwierdza, iż projektowany związek ma być oparty na zasadach równouprawnienia republik, ich dobrowolnego akcesu do państwa związkowego z zachowaniem prawa do oderwania się od niego...”

„Dziś łączymy się w jednolite państwo, aby utworzyć jeden organizm polityczny i gospodarczy. Ten wyższy szczebel zjednoczenia republik radzieckich kryje w sobie źródło nowych olbrzymich sił dla twórczego budownictwa... Niech żyje powstający dziś Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!”

Te ostatnie słowa powitano burzą oklasków, delegaci uroczyście odśpiewali „Międzynarodówkę”. Smidowicz udzielił następnie głosu sekretarzowi WCIK — A. S. Jenukidze. Przedstawił on listę kandydatów do prezydium zjazdu i zaproponował wybrać honorowym przewodniczącym W. I. Lenina, który z powodu choroby nie mógł uczestniczyć w obradach zjazdu. Delegaci przyjęli ten wniosek z ogromnym aplauzem i uchwalili tekst pozdrowienia dla Władimira Iljicza.

Przemówienie końcowe wygłosił M. I. Kalinin, mówiąc m. in.:

„Być może w chwili obecnej nie zdajemy sobie w pełni sprawy z doniosłości tego wydarzenia, ale z każdym dniem nabiera ono będzie coraz większej wagi. Po pierwsze, dzięki zjednoczeniu wzrosną możliwości spotęgowania naszych środków i rezerw materialnych, co pozwoli nam skuteczniej konkurować z wrogo nastawionym do nas burżuazyjnym światem. Po drugie, zjednoczenie republik radzieckich wzmocni również na płaszczyźnie politycznej realne znaczenie tych republik wobec burżuazyjnego świata. I wreszcie, po trzecie, zakładamy tutaj kamień węgielny prawdziwie braterskiego współżycia... A przecież najtrudniej jest zapoczątkować coś nowego, założyć fundament. I oto dziś cztery suwerenne republiki fundament ten założyły. Jestem przekonany, że — przy poparciu ludu pracującego — zapoczątkowane przez nas dzieło uwieńczone zostanie sukcesem”.



Moskwa — Smoleńskie Bulwary.

USTRÓJ PAŃSTWOWY

30 grudnia 1922 r. I Ogólnozwiązkowy Zjazd Rad proklamował utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W jego skład wchodzi obecnie 15 republik związkowych. Na terytorium pięciu republik związkowych znajduje się 20 republik autonomicznych, 8 obwodów autonomicznych i 10 okręgów narodowościowych.

RADY DELEGATÓW LUDU PRACUJĄCEGO

Zgodnie z artykułem 3 Konstytucji ZSRR, cała władza w ZSRR należy do mas pracujących miast i wsi, reprezentowanych w radach delegatów ludu pracującego. W skład tego jednolitego scentralizowanego systemu władzy państwowej wchodzi: Rada Najwyższa ZSRR, rady najwyższe 15 republik związkowych, rady najwyższe 20 autonomicznych republik i ponad 50 tysięcy rad miejscowych, to jest krajowych, obwodowych, okręgowych, rejonowych, miejskich, wiejskich i osiedlowych.

W wyborach delegatów mają prawo uczestniczyć wszyscy obywatele kraju, którzy ukończyli 18 lat. Do Rady Najwyższej ZSRR mogą być wybrani obywatele, którzy ukończyli 23 lata, do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych — po ukończeniu 21 lat i do miejscowych rad delegatów ludu pracującego — po ukończeniu 18 lat.

Konstytucja ZSRR uprawnia wyborców do odwołania delegata. Z rad miejscowych poprzedniej kadencji w ciągu roku odwołano 300 delegatów. Ze składu Rady Najwyższej ZSRR (według danych za 1971 r.) łącznie wybrali 11 delegatów.

RADA NAJWYŻSZA ZSRR

Najwyższym organem władzy państwowej jest Rada Najwyższa ZSRR, która:

- uchwała Konstytucję ZSRR i w razie konieczności wprowadza do niej zmiany;
- uchwała prawa ogólnozwiązkowe;
- zatwierdza narodowy plan gospodarczy i budżet państwowy ZSRR;
- tworzy rząd ZSRR i dokonuje zmian w jego składzie;
- wybiera Sąd Najwyższy ZSRR;
- mianuje Prokuratora Generalnego ZSRR;
- kontroluje działalność wyższych organizacji państwowych i osób zajmujących w nich wysokie stanowiska;
- realizuje kontakty między-parlamentarne;
- wykonuje inne pełnomocnictwa zaliczone w Konstytucji ZSRR do gestii Związku SRR.

Fakt, że Związek Radziecki zamieszkuje ponad 100 narodów i narodowości stworzył konieczność powołania w składzie najwyższego organu władzy dwóch izb — Rady Związku i Rady Narodowości.

Do Rady Związku wybiera się po jednym delegacie na każde 300 tysięcy obywateli. Do Rady Narodowości — po 32 delegatów z każdej republiki związkowej, po 11 z każdej republiki autonomicznej, po 5 z każdego obwodu autonomicznego i po 1 z okręgów narodowościowych.

W obu izbach Rady Najwyższej ZSRR utworzonych zostało i działa po 13 stałych komisji, w których skład wchodzi około połowy wszystkich delegatów. Zadaniem komisji jest rozpatrywanie i ocena projektów ustaw i różnych zagadnień problemowych, które wnoszone zostają następnie pod obrady plenarne Rady Najwyższej. Ponadto komisje kontrolują realizację przez ministerstwa i resorty ustaw i decyzji powziętych przez Radę Najwyższą.

W skład Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wchodzi: przewodniczący Prezydium, 15 jego zastępców (zgodnie z liczbą republik związkowych), sekretarz oraz 20 członków.

Rada Najwyższa zbiera się na swych sesjach okresowo — dwa razy w roku.

Najwyższymi organami władzy republik związkowych i autonomicznych są ich rady najwyższe.

RZĄD ZSRR

Najwyższym organem zarządzającym i wykonawczym władzy państwowej jest Rada Ministrów ZSRR. Podlega ona Radzie Najwyższej (w przerwach między sesjami — Prezydium Rady Najwyższej) i

jest przed nią odpowiedzialna.

W ZSRR istnieje 27 ministerstw ogólnozwiązkowych, 31 związkowo-republikańskich oraz 16 komitetów państwowych. Ministerstwa ogólnozwiązkowe kierują powierzonymi im gestiami dziedzinami na całym terytorium ZSRR. Są to na przykład takie ministerstwa, jak handel zagraniczny, żegluga morskiej, przemysłu chemicznego, przemysłu lotniczego.

Ministerstwa związkowo-republikańskie sprawują kierownictwo poprzez odpowiedzialne ministerstwa republik związkowych. Takimi ministerstwami są — dla przykładu — ministerstwa: kultury, zdrowia, spraw zagranicznych, geologii.

TELEGRAMY

„50 lat ZSRR”

Wyprodukowany w Związku Radzieckim film pod tym tytułem został już rozesłany do 60 krajów świata. Przy jego realizacji wykorzystano kroniki filmowe z roku 1922. Film obrazuje również najważniejsze wydarzenia związane z kolejnymi etapami rozwoju społeczno-ekonomicznego, naukowego i kulturalnego ZSRR.

Elektrownia atomowa na Czukotce

Na Czukotce rozpoczęto montaż pierwszego generatora elektrowni atomowej. Na Dalekiej Północy brak innych źródeł energii, wobec czego elektrownia odegra istotną rolę w zagospodarowaniu tych obszarów. Pozwoli ona na wybudowanie nowych zakładów pracy, kopalń, osiedli i umożliwi wykorzystanie bogatych złóż surowcowych.

Rzeka Zeja — ujarzmiona

Jedna z najbardziej kapryśnych rzek syberyjskich — Zeja została ujarzmiona. Przegrodzono ją gigantyczną zaporą o wysokości 40-piętrowego wieżowca i długości ponad 700 metrów.

Trwa obecnie budowa wielkiej elektrowni wodnej, której uruchomienie umożliwi powstanie nowych ośrodków przemysłowych a także elektryfikację 1000-kilometrowego odcinka zabajkalskiej magistrali kolejowej.

Oryginalne muzeum

Na całym świecie znane są kolorowe rosyjskie lalki drewniane — „Matroszki”. Eksportuje się je obecnie do 30 krajów. Nie ma chyba turysty, który opuszczając ZSRR nie wiozłby w walizce tej miłej pamiątki.

W małym miasteczku Siemionowo nad Wołgą otwarte zostało ostatnio oryginalne muzeum, w którym znalazła się między innymi słynna „rodzina” składająca się z 56 lalek. Największa z nich sięga metrowej wysokości, najmniejsza jest wielkości ziarnka grochu.

Pierwsza z „Matroszek” wykonana została w Siemionowie przed 50 laty.

Jak poprawić klimat

Specjaliści leningradzcy opracowali prostą, lecz skuteczną metodę umożliwiającą podniesienie temperatury w miastach leżących na Dalekiej Północy. Stwierdzono mianowicie, że elewacje domów pomalowane specjalną farbą akumulują podczas krótkiego lata znaczną ilość ciepła. W okresie zimy arktycznej ciepło wydzielane ze ścian budynków spowoduje średni wzrost temperatury o trzy stopnie.

Wielonarodowy i wielojęzyczny

Związku Radzieckiego ukazują się książki w 89 językach narodów i narodowości ZSRR. Na 100 mieszkańców kraju przypada 500 nowo wydanych książek i broszur rocznie.

Władza radziecka zapewniła wszelkie możliwości swobodnego rozwoju języków wszystkich narodów i narodowości, które zamieszkiwały terytorium Rosji carskiej. Wystarczy przypomnieć, że dopiero po Rewolucji ponad 40 narodowości uzyskało własne piśmiennictwo.

W okresie władzy radzieckiej rozwinęła się sieć szkół średnich i wyższych, teatrów, bibliotek i wydawnictw poszczególnych narodowości. Stale rosną m. in. nakłady periodyków wydawanych w językach narodów Azji Środkowej i Kazachstanu; tak np. w 1965 r. ich łączny nakład wynosił 40,5 mln egzemplarzy, w r. 1970 — prawie 116,7 milionów.

W ZSRR istnieją narodowości liczące zaledwie kilka tysięcy, a nieraz tylko kilkaset osób. Tak np. na terytorium Azerbejdżańskiej SRR mieszkają Budduchowie, których jest niespełna 3 tysiące, Kryzowie (ok. 7 tys.) i Chinalugowie (ok. 1 tysiąca). Wszystkie te narodowości są dwujęzyczne, posługują się bowiem — obok swojego języka ojczystego — również językiem, którym mówi się w całym Azerbejdżanie. Podobnie dzieje się w Republice Tadżyckiej, gdzie ludzie mówiący różnymi narzeczaniami pamińskimi opanowują język tadżycki, na Dalekim Wschodzie ZSRR, na Syberii czy w Dagestanie.

Obok tego typu dwujęzyczności występuje zjawisko powszechnego opanowywania przez narody radzieckie drugiego języka, którym jest najczęściej język rosyjski. Równocześnie Rosjanie, zamieszkujący którąś z republik

narodowych, przyswajają sobie język ojczysty miejscowej ludności.

Znajomość dwóch języków rozszerza horyzonty, umożliwia ściślejsze kontakty między przedstawicielami różnych narodów i narodowości na polu gospodarki i kultury.

Dla prawie 42 mln obywateli radzieckich różnych narodowości język rosyjski stał się jak gdyby drugim językiem ojczystym, którym władają zupełnie swobodnie. Jest on zresztą uważany za wspólny język ułatwiający współpracę i kontakty we wszystkich dziedzinach życia, stał się ważnym czynnikiem w dziele zespolenia narodów radzieckich, instrumentem poznania rodzimej i światowej nauki i kultury.

O równouprawnieniu językowym narodów ZSRR świadczy m. in. fakt, że każdy obywatel może wybrać dla swoich dzieci szkołę z językiem wykładowym, który mu najbardziej odpowiada. Warto tu wspomnieć, że obok szkół, w których nauczanie odbywa się w języku któregoś z narodowości zamieszkujących ZSRR, powstaje coraz więcej szkół z językiem wykładowym angielskim, francuskim, niemieckim itd.

Program KPZR głosi, że partia będzie się nadal troszczyć o zapewnienie warunków swobodnego rozwoju języków narodów ZSRR na zasadach równouprawnienia i wzajemnego ich wzbogacania się, gwarantując wszystkim obywatelom ZSRR pełną swobodę w wyborze języka, którym pragną posługiwać się na co dzień i w którym chcą kształcić swoje dzieci. W ZSRR nie istnieje podział na języki państwowe i niepaństwowe, nie istnieją też w sprawach językowych żadne ograniczenia ani przywileje.

Na ratunek

Rozkaz przyszedł nagle. Dotyczył pilota dyżurnego śmigłowca. Kierownik lotów polecił mu niezwłoczny start, nie precyzując od razu, z czego wynikała nagle potrzeba opuszczenia lotniska.

Pilotem tym był kpt. mar. pil. Zenon Maziarz, któremu właśnie w owym dniu wypadł dyżur. Unosząc się nad ziemię śmigłowca lotnictwa ratunkowego Marynarki Wojennej osiągnął wnet wymagany pułap, po czym poleciał kursem, jaki określił pilotowi drogą radiową. Wtedy oficer znalazł już zresztą charakter oczekującego go zadania.

W określonym rejonie wybrzeża odbywały się ćwiczenia polegające na kontratakowaniu „przeciwnika” od strony morza. Tam właśnie był potrzebny.

Sily i środki przeprowadzające lądowały w ciężkich warunkach, wicher i fala utrudniały atakującym uchwycenie przyczółka na piaszczystym brzegu. Zdążające ku niemu transportery i czołgi pływające co rusz zalewała woda.

Wtedy właśnie jednemu z transporterów pływających silnik odmówił nagle posłuszeństwa. Balansując przez jakiś czas na fali, unieruchomiony pojazd skrył się nagle pod wodą. Sytuacja kierowcy transportera była zaiste nie do pozazdroszczenia.

Rola pilota polegała właśnie na zapobieżeniu niebezpieczeństwu, jakie zagrażało życiu tego człowieka. Zorganizowanie ratunku z któregoś okrętu desantowego uniemożliwiało stan morza. Zbliżenie się do transportera mogło spowodować zepchnięcie okrętu przez siłę morską żywiołu na mieliznę, co w tej sytuacji mogłoby pociągnąć za sobą bardzo przykre następstwa. Ratunek z powietrza miał więc najbardziej realne szanse powodzenia.

Zniżywszy się nad miejscem wypadku pilot opuścił długą linę z przymocowanym do niej pasem ratunkowym. Widział z góry jak z zalanego transportera wydostawał się uwięziony w nim żołnierz. Po chwili znalazł się już na fali. Teraz tylko należało zrecznym nakierować linę z kołem ratunkowym. Udało się. Żołnierz zrecznym chwycił koto, linę naprężyła się i można już ją było wolno pociągnąć za górę. Po chwili kierowca z transportera znalazł się na pokładzie śmigłowca.

Niedługo to wszystko trwało, ale przecież takie przygody zostają na długo w pamięci i wyratowanego i ratownika.

C krok od tragedii

Całkiem nieoczekiwanie z garnizonu Swinoujście zasigalizowano grupie rozbrojeniowej Mar. Woj., że podczas prowadzonych tam prac w kanale portowym natrafiono na pozostałość z czasów wojny bombę głębinową. Zabezpieczono ów śmiertelny przedmiot i czekanano na przybycie kogoś z grupy rozbrojeniowej Człowiekiem, który miał zlikwidować bombę, był bosm! Władysław Dominik. Z zachowaniem niezbędnych środków ostrożności załadowano bombę na motorówkę, która zaraz odbiła od nabrzeża.

Dawno już minęło południe, kiedy zastopowano silniki i dowódca motorówki oznajmił bosm. Dominikowi, że przybyli w wyznaczone miejsce. Tu właśnie, z dala od portu, na morskim poligonie postanowiono zlikwidować groźną bombę głębinową. Rola załogi motorówki była w zasadzie skończona, reszta należała teraz do rozbrojenia. Z nieukrywanym podziwem przypatrywano się zrecznym ruchom jego dłoni, gdy przymocowywał do bomby pokątny ładunek trotylu oraz zapalnik połączone z wielometrowej długości lontem prochowym.

Kiedy już wszystko było gotowe, bosm. Dominik podał sygnał dowódcy motorówki, która „matą naprzód” szła kursem pod wiatr, ażeby wprowadził maksymalną szybkość obrotów silnika. Matą jednostka natychmiast wyrwała do przodu pozostawiając za sobą pieniący się ślad kilwatu. Podoficer tymczasem podpalił lont, po czym z niemałym wysiłkiem zepchnął groźny niewypał za burte. Wtem stało się coś nieoczekiwanego, co przejęło ludzi dreszczem prawdziwej grozy. W odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca zrzucenia bomby silniki zachłytnęły się nagle i umilkły. Motorówka na moment zatrzymała się, a potem pod wpływem wiatru jęła dryfować z powrotem na miejsce, w którym lada moment miała nastąpić eksplozja. Nietrudno wyobrazić sobie uczucia załogi motorówki. Głębokość morza nie przekraczała w tym miejscu 7 metrów, można więc sobie wyobrazić następstwa eksplozji ok. 200 kg materiału wybuchowego, którym wypełniony był niewypał, tuż pod stępką motorówki.

Meir za metrem jednostka wolno przybliżała się do punktu nieuchronnej tragedii. Sekundy przedłużały się w nieskończoność. Niekiedy pośpiesznie zakładali kamizelki ratunkowe. Jeszcze chwila i...

Potężna detonacja targnęła powietrzem powodując gwałtowny wstrząs motorówki. Zimna woda lądowała na pokład, mocząc do suchej nitki znajdujących się tam ludzi. Los jednak okazał się dla nich łaskawy: bomba eksplodowała wcześniej niż przypuszczano, w odległości ok. 50 m od motorówki. Inaczej jednak skończyłaby się ta cała historia, gdyby do niewypału podłączono lont dłuższy, co opóźniłoby wybuch, lub gdyby wcześniej odmówił posłuszeństwa silniki...

Opowieści zebrał i opracował
JANUSZ JOACHIMCZAK

BALTYCKIE OPowieści

BALTYCKIE OPowieści



Hobby – i nerwy...

Coraz intensywniejsze tempo współczesnego życia sprawia, że w rozwiniętych krajach przemysłowych choroby nerwowe stały się prawdziwym problemem, a w wielu z nich należą — obok chorób układu krążenia — do schorzeń najczęściej spotykanych. Także w Polsce — choć nie w tym temple co w krajach zachodnich — różnego rodzaju depresje, stresse itp. przybierają na sile i nie bez praktycznego znaczenia — również i dla nas — są prowadzone w wielu krajach poszukiwania nowych sposobów chronienia systemu nerwowego, stwarzania przeciwwagi stanom napięcia, związanym z obowiązkami dnia codziennego.

Takim ogólnie znanym środkiem ochronnym dla nerwów są różnego rodzaju hobby — od najpopularniejszego ogrodnictwa, rybaczki, aż po zbieranie znaczków pocztowych i wszelkie inne odmiany kolekcjonerstwa. Nie spełniają oczywiście tej roli zajęcia stanowiące niby formę odpoczynku po pracy, ale wpływające podniecająco na nasz system nerwowy — takie jak np. gry hazardowe, czy bardzo u nas rozpowszechnione kibicowanie zawodom sportowym.

Również muzyka może odgrywać dużą rolę jako środek leczenia nerwów. Muzyka terapeutyczna to jedna z dyscyplin muzycznych, która ma przed sobą przyszłość. Zachodniomiejemiecki kompozytor Maurycey Kagel w oparciu o przygotowany przez siebie program improwizowanej „muzyki kojącej”, zorganizował kurs, w którym udział wzięli muzycy, lekarze i pedagodzy. Następnie całą grupą udano się do szpitala dla nerwowo chorych. Po pewnym odczuciu się, chorzy zgodzili się uczestniczyć we wspólnym muzykowaniu. Zdaniem Kagla, już po kilku dniach widoczne były rezultaty; chorzy stali się wesele, odprężyli się wewnętrznie. Nie są to naturalnie rzeczy wymierne, ale — twierdzi Kagel — zmianę nastroju można było odczytać w ich twarzach.

Filmy w pokoju hotelowym

Gościom hotelowym zamieszkującym pokoje, których nie stać na wyposażenie pokoi w instalacje telewizji zamkniętej, firma amerykańska Panacolor oferuje przenośne urządzenia służące do „samobieżnego” wyświetlania filmów. Urządzenie, którego obsługa jest bardzo prosta, jest przenośne

Grające świerki JORDANOWA

W Skomielnej Białej, z szosy zakopiańskiej biegną w bok dwie drogi. Ta w lewo prowadzi do Rabki, ta w prawo przez Naprawę do Jordanowa i Suchej. Jedziemy nią mając przed oczyma widok dla miłośników tych stron jedyny: płynące na oceanie mgieł pasmo Tatr. Babia Góra z czapą śniegu na czubie, zalaną słońcem wzgórze Beskidu, Droga, prosta jak stół, ciągnie się kilka kilometrów, potem serpentynami spada w dół — wjeżdżamy do Jordanowa...

Wita nas Jordanów schludnym widokiem, dobrą kuchnią „Trampa” i znakomitymi murzynkami z cukierni p. Stawiarczykowej, serwowanymi chyba trzeciemu już pokoleniu? To małe miasteczko ma odległą historię — za zgodą Zygmunta Augusta założył je wojewoda krakowski Spytko Jordan z Zakliczyna. Ma też bogatą turystyczną teraźniejszość: jest jednym z chętnie odwiedzanych ośrodków wczasowych. Posiada poza tym pełną osobliwość na skalę Polski: grające świerki Zakładów Drzewnych Przemysłu Muzycznego.

Grające świerki... tak nazywano te drzewa stanowiące surowiec do wyrobu instrumentów muzycznych — smyczkowych, klawiszowych, szarpianych. Np. „skrzypce” — posiada encyklopedia — stanowią najdoskonalszy instrument smyczkowy i mimo pozorów prostoty są instrumentem bardzo skomplikowanym. Dość powiedzieć, że składa się z 58 części. Pudło rezonansowe skrzypiec składa się z dwóch płyt połączonych bokami, dolna płyta sporządzona jest z drzewa javorowego, górna — świerkowego. To właśnie te płyty, a także fryzy, klepki klawiaturowe, li-

stwy na ożebrowanie den pianinowych, galanterie muzyczne, jak: naleczki perkusyjne, kastaniety, malakasy — produkuje Jordanów z grających świerków. A świerki to nie byle jakie! Z terenów położonych na wysokości ponad 1300 m, w dostojnym wieku 100—130 lat, o równomiernym wąskim usłojeniu, odpowiednio wyselekcjonowane i ciete. Tak, aby dźwięczały w instrumentach najpiękniej...

— No, dobrze — pytam kierownika kontroli technicznej Edwarda Rzeźniczaka i p. mgr. Józefę Kuś — pracowników Zakładów — skąd wiadomo, że świerki odpowiadające wszelkim stawianym wymaganiom, będzie miał w instrumentach dźwięk taki, jak powinien?

— Tego nigdy nie wie się na pewno — odpowiada. Odpowiedź da dopiero gotowy instrument!

W ogóle Zakłady na pierwszy rzut oka nie różnią się od zwykłego tartaku. Tak samo leżą na ziemi okragłaki i pachnie żywica, tak samo pełno tu wiór i trocin, a pod daszkami dojrzała tarcica. Dopiero, kiedy moi przewodnicy zaczynają pokazywać i tłumaczyć co i jak, dowiaduję się człowiek z czym ma do czynienia.

Okręgowe Zarządy Lasów Państwowych z Katowic, Krakowa i Wrocławia dostarczają grające świerki do Jordanowa. Stąd już jako półfabrykaty jada do Kalisza i Legnicy, do tamtejszych fabryk produkujących pianina i fortepiany, do Dolnośląskiej Fabryki Instrumentów Lutniczych w Lubinie, gdzie nadaje im się ostateczny kształt gitar, mandolin, skrzypiec...

...Utażone w mej duszy miody i pioluny

jej wzloty i upadki,
jej dreszcze i żary
może umiałby w pełni wygrać
swoimi strunami
jakiś rzadki Amati albo

Stradivari...
pisał w jednym z swoich
wierszy Leopold Staff.

Dziwna to sprawa te grające świerki. Niby kawałek drewna, a przecież w rękach człowieka potrafi dźwięczeć wszystkimi tonami. (mar)

Saga rodu (I)

Odra w roli inspiratorki Gazety Rodzinnej

Uprzejmości pani doktor Jadwigi Beaupré zawdzięczam kilka wieczorów niecodziennej lektury. Byłoby niepowetowaną szkoda, gdybym to, co przeczytałam, zatrzymała wyłącznie dla siebie. Niezwykła to bowiem rzecz, by napotkać Gazetę Rodziną, wydawaną przez pokolenia, a zawierającą historię rodu, upamiętniającą ważniejsze wydarzenia, mieszczącą różne kroniki, opisy uroczystości, wspomnienia z lat dziecińczy i rozważania na temat wychowania dzieci, rozdziały pisane „Z okazji bezrobocia” a także „Uwagi i rady dla nerwowych”, których autorami są dziesiątki ludzi, piszących w różnych okresach i sytuacjach, w kraju i za granicą, w czasie wojny i pokoju. W dodatku Gazeta jest zdobna, ilustrowana, drukowana i oprawiona, posiada kartę tytułową i kilka drzew genealogicznych, by łatwiej zorientować się w rodzinnych zawiłościach.

Zapewne prędzej czy później jakiś wydawca poważnie zajmie się Gazetą Rodziną, publikując co celniejsze jej fragmenty dla szerokiego ogółu, ale zanim to się stanie pragniemy, że zainteresuje ich to rzadkie dzieło. Niestety jego część uległa zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego, dlatego też wieści o począt-

kach Gazety czerpiemy z numeru jubileuszowego, wydanego w r. 1934 z okazji 50-lecia prowadzenia kroniki. Ów szkie historyczno-porównawczy przygotowała p. Halina Jankowska pisząc we wstępie: „Leżą przede mną stare, zółkłe i ponaddzierane arkusze „Gazety Rodzinnej” sprzed 50 lat, o nikłym, wyblakłym piśmie, a obok białe, świeże, jeszcze pyszące się barwami wnieńtek — ostatnie jej numery sprzed paru miesięcy.

Te 95 numerów zawiera dziecinstwo dwu pokoleń, a pośrednio życie całej Rodziny w okresie lat 50, zamykając w sobie fakty dotyczące dziejów pięciu aż generacji”.

Od jubileuszowego numeru upłynęło już dalszych 38 lat, a Gazeta nadal wychodzi, choć może niezbyt regularnie, lecz utrzymuje w tym samym stylu — z uwzględnieniem oczywiście — tego wszystkiego, co w świecie ulega zmianom. Ale zaczniemy od początku.

A WIEC WSZYSTKO zaczęło się od odry. Zimą 1884 roku dwie siostry Sikorskie Jadwiga i Helena (pierwsza z nich została potem panią Klemensiewiczową, a druga Karyoryową) przechodziły tę nieprzyjemną chorobę, a nudząc się podczas rekonwalescencji postanowiły redagować małe piśmko. 27 stycznia w tymże roku ujrzało światło dzienne pierwszy numer. Miał to być tygodnik, wychodzący w nie-

dziele pod redakcją 13-letniej Jotes i 11-letniej Haes. Był tam odcinek literacki, wiadomości z fizyki, cenne wskazówki dla pań domu, rozrywki umysłowe i najciekawsza „kronika tygodniowa”. Wkrótce jednak — mimo młodocianych rodzinnych współpracowników — format pisma trzeba było zmniejszyć o połowę na skutek braku materiału. A po numerze 6 Gazeta Rodzinna zakończyła swój pierwszy okres.

Drugi etap był czasem świetności, a rozpoczął się w 6 lat później — 15 maja 1890 r. Trud redaktora naczelnego wziął na swe barki 14-letni Stefan Jankowski, Esjot, wydając Gazetę w postaci dwutygodnika przez czas ponad 2-letni. Współpracowało z Gazetą całe młode pokolenie od seniorki — 19-letniej wówczas Jotes aż po 4-letniego Adasia Jankowskiego. Przez 60 numerów przewijało się 10 nazwisk autorów. Potem znów nastąpiły perturbacje, opóźnienia i zawieszenie wydawnictwa na lat aż 34 — wznowienie nastąpiło w nowym pokoleniu, w nowym wieku, w Polsce niepodległej.

11 lipca 1926 r. dwie panny Jankowskie — Zofia i Halina lat 13 i 14 postanowiły oddać się podcaż redagowania Gazety w dużym formacie i objętości, z winieta tytułową i winietkami. Trwało to czas jakiś, ale w 1929 r. Gazeta znów umilkła na cztery lata. Wznowiła ją

Halina Jankowska w 1933 w postaci rocznika, ukazującego się podczas wakacji, a będącego syntezą wydarzeń zaszłych w ciągu roku. Współpracę z młodymi rozpoczęli starsi, powstały dodatki specjalne, ale zasadniczą treść nadal stanowiły radości i kłopoty dzieci i młodzieży, tyle że prywatne pensje zastąpiły państwowe gimnazja, a wyjazdy do kurortów — harcerskie obozy i piesze wycieczki.

Z tych pierwszych zaginionych kart można się było dowiedzieć o wielkich wydarzeniach sezonu, jak np. przyjazd Modrzejewskiej, o sezonie koncertowym, podczas którego gręwał na skrzypcach młodziutki lecz wiele obiecujący Mieczysław Karłowicz, o wystawach ogrodniczych pod hasłem „Najpiękniejszy koszt kwiatów”, na których pierwszą nagrodę otrzymywał bukiet w kształcie fontanny, a druga lira z niezapominajek uwita. Są to też pionierskie czasy wycieczek w Tatry — jeździło się konno, z przewodnikami, w rękawiczkach i kapeluszu szło się na Świnicę, a na imieninach dziadków tańczyło poloneza i mazura.

Świadectwem tych czasów była Gazeta Rodzinna. A o samej Rodzinie — na jej podstawie — jeszcze pisać będziemy.

Opracowała:
MARIA KWIATKOWSKA

1973 - ROK NAUKI POLSKIEJ - 1973

BILANS dokonań i możliwości

Po okresie inauguracji nowego roku akademickiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, w obecności przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych proklamowano rok 1973 Rokiem Nauki Polskiej. Jego idea zrodziła się w Polskiej Akademii Nauk, która czuje się odpowiedzialna za losy nauki polskiej — jak podkreślili to w niedawnej swej wypowiedzi prezes PAN prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski.

Uzasadnieniem proklamowania Roku Nauki Polskiej jest nie tylko fakt, że zbiegły się w 1973 r. doniosłe dla świata nauki rocznice — ale i to, że w rozpoczynającym się roku czeka całe środowisko uczonych, badaczy, ludzi nauki „przyspieszenie kroku” i wypracowanie strategii rozwoju nauki polskiej. Stanie się to na Kongresie Nauki Polskiej, który zbierze się w połowie roku. Jego hasło brzmi: „Nauka w służbie narodu” i jasno określa cele jakim chce służyć. Przedtem jednak ukaże się dokument interesujący żywo całe społeczeństwo — raport o stanie oświaty. Wszystko to zmierzać będzie do rzetelnego podsumowania dotychczasowego dorobku nauki i wypracowania uwzględniającego szerokie potrzeby społeczne wielkiego programu szybszego i głębszego kształtowania oblicza naszego kraju przez naukę.

Dobiega końca rok, który był pod wieloma względami pomyślnym okresem rozwoju nauki, szkolnictwa wyższego i techniki w Polsce. Zdolano w tym stosunkowo krótkim czasie usunąć wiele przeszkód hamujących intensyfikację badań naukowych, blokujących przepływ innowacji z laboratoriów do przemysłu, komplikujących proces sterowania rozwojem działalności naukowo-badawczej w kraju. Trzeba jednak pamiętać o tym, że jest to wstępna faza zjawiska *in statu nascendi*. Na efekty, tu i tam już widoczne, przyjdzie trochę poczekać.

WPISANO DO REJESTRU

Wpisano do rejestru zadań wykonanych lub znajdujących się w realizacji wiele spraw wpływających na drożność całego systemu organizacji nauki. Zintegrowano organizację szkolnictwa wyższego, naukę i technikę w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Zapewne trudno jeszcze mówić o integracji funkcjonalnej, bo zbyt wiele nawarstwiło się wzajemnych uprzedzeń międzyresortowych. Można jednak mówić o stworzeniu sprzyjających warunków, które nadal trzeba udoskonalać.

Unowocześniono system finansowania badań. Początkowo tytułem eksperymentu w kilku placówkach Akademii wprowadzono tzw. finansowania przedmiotowe. Koncepcja ta sprawdza się w praktyce.

W Polskiej Akademii Nauk powstał program działalności naukowo-badawczej na lata najbliższe ujęty pod kątem zarówno potrzeb rozwojowych samej nauki, jak gospodarki narodowej. Uporządkowano problematykę badań, ujmując ją w kategorie priorytetowe. Powstał plan problemów węzłowych, tj. zadań badawczych o znaczeniu perspektywicznym dla nauki i gospodarki narodowej oraz plan problemów resortowych. W planach tych widoczna jest wyraźna preferencja na korzyść zadań perspektywicznych, których realizacja wprowadzi nasz kraj w orbitę rewolucji naukowo-technicznej.

Wreszcie sprawa najważniejsza. Zwiększono fundusze przeznaczane na rozwój nauki i techniki oraz szkolnictwa wyższego. Dzięki temu rozszerzono możliwości kształcenia kadr naukowo-badawczych, zlikwidowano tzw. głód etatowy, zwiększono możliwości wyjazdów zagranicznych, wzbogacono wyposażenie placówek w aparaturę itp. itd.

Czy wszystko to zaspokaja istniejące w tym zakresie potrzeby? Na pewno nie. Ale sytuacja poprawiła się i będzie nadal zmieniać się na lepsze.

NOWE ZADANIA CZEKAJĄ

Rok 1973 będzie — nie tylko z racji Roku Nauki Polskiej — okresem dalszych intensywnych przeobrażeń dokonujących się zarówno w systemie organizacji nauki, jak jej merytorycznych ukierunkowań. Przewidziano wyższe tempo wzrostu nakładów na realizację problemów węzłowych, niż nakładów na naukę ogółem. O 6,7 proc. więcej niż w 1972 r. przyjętych zostanie na studia studentów, przy czym wzrośnie liczba doktorantów i słuchaczy na studiach podyplomowych.

Dwa problemy nadal muszą pozostać w sferze najintensywniejszego zainteresowania. Integracja środowisk naukowych oraz współpraca z gospodarką, umownie traktowana jako całość. Drugi problem to inwestycje w szkolnictwo wyższe i naukę. Trzeba przełamywać skuteczniej opory i ambicje środowiskowe. Trzeba jednocześnie pobudzać wzajemne zainteresowanie i korelować warunki i możliwości badawcze. Np. więcej dydaktyki w Akademii, albo przepływ kadr naukowych między placówkami szkolnictwa wyższego i Akademii. Co słusniejsze? Rzecz ekspertów. Jedno jest pewne — upodobnienie warunków pracy osłabi istniejące opory, podobny zakres obowiązków i praw zniweluje różnice prestiżowe.

Wreszcie inwestycje. Uczelnie nie są w stanie zapewnić sobie tzw. moey przerobowych. Placówki badawcze podobnie. Budownictwo dla tych dziedzin cechuje nietypowość, a istniejące przedsiębiorstwa budowlane mają inne, korzystniejsze i opłacalniejsze zamówienia. Opóźnienia powstałe wskutek wieloletnich zaniedbań na froncie inwestycji dla szkolnictwa wyższego i nauki trzeba obecnie odrabiać ze zdwojoną energią. Rozpatruje się propozycję powołania przedsiębiorstw specjalistycznych, które pracowałyby dla potrzeb tych dwóch dziedzin. Przełamanie to sytuacji paradoksalnej: są fundusze, a nie ma kto budować.

Przed nami Rok Nauki Polskiej. Rok nie tylko wielkich rocznic historycznych, ale przede wszystkim rok kontynuacji zadań, wyzwolenia energii twórczej i mobilizowania opinii społecznej wokół spraw nauki. (W.G.)

TRZY ROCZNICE

MIKOŁAJ KOPERNIK

Kraków uczci 500-lecie Jego urodzin biciem dzwo-
nu Zygmunta. Cały świat
złoży hołd naszemu wiel-
kiemu rodakowi, wszech-
stronnemu uczonemu —
matematykowi, medykowi,
ekonomiście, poecie, ale
przede wszystkim człowie-
kowi wpatrzonemu w nie-
bo, astronomowi, którego
dzieło stało się podstawą
wielu epokowych odkryć i
wywarło wpływ na wszyst-
kie niemal podstawowe
dziedziny ludzkiej działal-
ności. Urodzony w Toruniu,
najwięcej jednak zawdzię-
czał Krakowowi, miastu
swoich studiów w Akademii
Krakowskiej. Tu w kręgu
wybitnych uczonych wkra-
czał w świat niebieskich
kręgów i budził w sobie u-
miłowanie astronomii. Tu
zaczęła się kształtować jego
psychika — wielkiego
wszechstronnego człowieka
renesansu.

W przedmowie do „O o-
brotach” napisał „ruchy i
zjawiska... planet i ich sfer
da się wyjaśnić, jeżeli się
je odniesie do ruchów Zie-



mi. I nie wątpię, że uta-
lentowani i uczeni matema-
tycy zgodzą się zupełnie ze
mną, pod warunkiem, że
dopełnią tego, czego przede
wszystkim wymaga nauka,
tj. zechcą nie powierzchow-
nie, ale do głębi poznać i
przemysleć to wszystko, co
ja na dowód mych twier-
dzeń w tym dziele podaję”.

KOMISJA EDUKACJI NARODOWEJ



neralne akademie, gimna-
zja, kolonie akademickie,
szkoły publiczne, żadnych
nie wyłączając, z tem wszy-
stkiem, co tylko do wydos-
konienia nauk i ćwiczenia
w nich młodzi ściągać się
może, pod dozór i rozporząd-
zenie Komisji tej oddaje-
my”. Wkrótce zmienił się o-
braz polskiego szkolnictwa
— „młodzieniec, kończąc te
szkoły nie wynosił z nich
wprawdzie szerokiego zasobu
wiadomości, ale zdrowy
rozsądek nieobałamuony
formułkami” — na niedługi
niestety, czas; upadek Rze-
czypospolitej począł niwe-
czyć dzieło Komisji, ale jej
idee głęboko zakorzeniły
się w narodzie i służyły mu
przez długie lata.

W ubiegłym roku na jej
część ustanowiono dzień 14
października Dniem Nau-
czyciela, podkreślając tym
samym ogromne zasługi po-
wołanego w 1773 roku
pierwszego w świecie mi-
nisterstwa oświaty i nauki
dla stanu nauczycielskiego.
Uchwała sejmowa tak o-
kreślała zakres działania
Komisji Edukacji Narodo-
wej: „Odtąd wszystkie ge-

Jedną z najwybitniejszych
postaci Komisji Edukacji i
zawiazanego przez nią To-
warzystwa Ksiąg Elementar-
nych był Hugo Kollataj —
reformator Uniwersyte-
tu Jagiellońskiego i jego
rektor. Wyznaczył on nowy
charakterystyczny się coraz
większymi osiągnięciami e-
tap działalności najstarszej
polskiej uczelni.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

Sto lat temu, w maju
1873 roku zebrała się na
swe pierwsze posiedzenie
Akademia Umiejętności w
Krakowie, kontynuatorka
chlubnej tradycji Towar-
zystwa Naukowego Kra-
kowskiego. Zajęła wkrótce
wyjątkową pozycję w ży-
ciu kulturalnym i nauko-
wym żyjącego w niewoli
narodu, skupiała wokół sie-
bie uczonych z wszystkich
zaborów; jej idee przekra-
czały granice. Kulturowa-
no w niej dawne tradycje
nauki polskiej ale i wyty-
czano nowe szlaki nauko-
wych badań.

W chwili uzyskania przez
nasz kraj niepodległości
kontynuowała swą działal-
ność jako Polska Akademia
Umiejętności, z rozbudowa-
nymi wydziałami, licznymi

przedsięwzięciami wydaw-
niczymi i badawczymi. PAU
pełniła również rolę
pierwszego doradcy nauko-
wego rządu polskiego. U-
tworzona w 1952 r. Polska
Akademia Nauk przejęła
dorobek swej poprzednicz-
ki, kontynuuje go pracując
dla dobra nauki i społe-
czeństwa.

Pytania przed wielką debatą

W dniach 26—29 czerwca 1973 roku obradować będzie II Kongres Nauki Polskiej. W związku z tym „Echo Krakowa” zwróciło się do prof. dr MIECZYŚŁAWA KARASIA i prof. dr PAWŁA RYBICKIEGO z prośbą o wypowiedź na tak sformułowane pytanie:

— Jakie, zdaniem Pana Profesora pytania, postulaty powinny postawić środowiska naukowe przed II Kongresem Nauki Polskiej, w Roku Nauki Polskiej?

Mówi MIECZYŚŁAW KARAS, profesor UJ, językoznawca, działacz polityczny, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UJ, rektor UJ.

— Sądzę, że w odniesieniu do problemów uczelni wyższych powinniśmy przed Kongresem i w jego trakcie rozpatrzyć kwestię jednolitości badań naukowych i dydaktyki oraz zastanowić się jak ma wyglądać w perspektywie rozwój dyscyplin naukowych. Gdyby przyszło już w tej chwili odpowiadać na takie pytania to w obu wypadkach opowiadał się za racjonalnym paralelizmem. Konsekwencje preferowania np. dyscyplin technicznych na niekorzyść nauk społecznych i równie odwrotnie mogą być niekorzystne dla społeczeństwa.

Jak rosną nakłady na naukę?

W 1971 roku wydano na badania naukowe kwotę ponad 15 mld złotych, co wynosiło około 2 proc. dochodu narodowego, w roku 1972 wydano ok. 18 mld złotych. Jak się okazuje przyrost tempa nakładów na naukę i prace rozwojowe wyprzedza obecnie tempo wzrostu dochodu narodowego. W roku 1975 Polska wyda na te cele ok. 25 mld złotych, co stanowiłoby w przybliżeniu 2,5 proc. dochodu narodowego. Jest to poziom wydatków charakterystyczny dla rozwiniętych gospodarczo krajów świata.

Nakłady na aparaturę i sprzęt badawczy oraz materiały pomocnicze dla zespołów badaczy będą wzrastać w latach 1972—75 rocznie o ok. 15 proc.

Natomiast zysk przynieść może wzajemne wspieranie się tych dziedzin wiedzy. I tu nauki społeczne muszą odrobić zaległości — bez przemian świadomościowych nie zbudujemy nowej Polski. W sferze techniki jesteśmy pod presją wielkiego tempa jej rozwoju na całym świecie, natomiast w sferze społecznej, w sferze ideologii dokonaliśmy wyboru i jesteśmy, mówiąc obrazowo, w szrankach.

Myślę, że Kongres winien zastanowić się nad stosunkiem: nauka — polityka. Uważam, że nauka nie może spełniać jedynie roli służebnej ale musi występować jako partner, bez którego polityk i polityka nie mogą się obejść.

Mówi PAWEŁ RYBICKI, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, członek Komisji Socjologicznej PAN, badacz zajmujący się m. in. socjologia wiedzy.

— Rok Nauki Polskiej wiąże się z imieniem Mikołaja Kopernika, jednego z pierwszych ludzi nowożytnych, którzy rozumieli właściwe znaczenie i właściwy zakres teorii naukowej. Pierwszą myślą, jaka nasuwa się w związku z tą rocznicą, to myśl by nauka polska wyzwalała się z ciasnych tendencji technicystycznych i praktycystycznych, by powracała do tego co zawsze stanowiło o jej wielkości: do swych podstaw. Drugi postulat, który coraz częściej się dzisiaj podnosi, to postulat integracji różnych dyscyplin naukowych. Postulat niewątpliwie trudny do realizacji. W każdym razie jednym z jego warunków jest odstąpienie od głoszonej

w XVIII i XIX stuleciu jednostronnej przewagi przyrodoznawstwa i uznanie ważności i wpływu nauk humanistycznych, nauk o człowieku i społeczeństwie. I wreszcie trzeci postulat czy pragnienie: by dokonywało się zbliżenie działalności naukowej do innych dziedzin działalności i twórczości, by jak to było w czasach odrodzenia nauka stawała się nie jakąś oddzielną jakby ponadludzką siłą, lecz integralną częścią ogólnoludzkiej kultury. Takie były ideały Mikołaja Kopernika, wielkiego uczonego i prawdziwego humanisty w jednej osobie.



Wielka batalia o zdrowie

Szansa zwiększenia bazy leczniczej w woj. krakowskim w Narodowym Funduszu Ochrony Zdrowia

Akcja zbiórki Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów dobiegła końca. Naturalnym jej kontynuatorem stanie się Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia powstający w obliczu alarmujących potrzeb. Społeczny wysiłek skierujemy obecnie na budowę obiektów dla służby zdrowia.

Procesy demograficzne, systematyczne „starzenie się” społeczeństwa (do roku 2000 w Polsce 64 proc. ludności znajdzie się w wieku poprodukcyjnym) stwarzają konieczność stałego u-

zupełniania bazy o dodatkowe obiekty z przeznaczeniem nie tyle na tradycyjne domy spokojnej starości, lecz i domy, nazwijmy je socjalnymi, na wzór powstających w Gdańsku, w których na zasadzie odpłatności mieszkaliby ludzie starzy i samotni.

By walka z chorobami nowotworowymi, chorobami układu krążenia, nerwicami przybrała właściwe formy i proporcje, konieczna jest budowa wielu poradni specjalistycznych i oddziałów w klinikach.

Ośrodki zdrowia — jakkolwiek jest ich sporo, w wielu przypadkach wymagają modernizacji, wyposażenia w aparaturę. Również unowocześniania wymagają placówki lecznictwa przemysłowego w woj. krakowskim. Coraz dotkliwiej daje o sobie znać brak szpitali powiatowych — w Bochni, Tarnowie czy Miechowie. Nie posiadamy także w regionie dużego szpitala wojewódzkiego. W samym tylko Krakowie niedobór łóżek wynosi obecnie 2 tysiące, w województwie 5 tys., w skali kraju aż 160 tysięcy. W 10 tysiącach cięższych wypadków lekarze woj. krakowskiego zmuszeni byli odmówić przyjęć.

By sprostać zadaniom, by leczyć w dogodniejszych warunkach musimy budować nowe placówki służby zdrowia, temu służy NFOZ.

Pierwsze efekty finansowe powinien przynieść rok 1973. Niektóre z krakowskich załóg zakładów pracy, dla przykładu spółdzielnia „Vistula” zgłosiły swój udział w zbiórce.

75 proc. wpłat z terenu województwa zostanie w regionie, 25 proc. oddanych zostanie do dyspozycji centralnej.

Problemy te były przedmiotem konferencji, jaka odbyła się w KW PZPR z udziałem przedstawicieli WKZZ, WRN oraz służby zdrowia.

LOLLOBRIGIDA i pióro...

Słynna gwiazda włoskiego kina Gina Lollobrigida objawia coraz nowe talenty: oprócz aktorstwa i fotografowania ostatnią jej pasją jest... pióro.

Na półkach księgarskich Rzymu ukazała się jej pióra książka pt. „Italia mia”.

Przedmowę napisał sam Alberto Moravia.

Co słyszać?...

Konkurencja nie śpi... W USA ma ukazać się w 1973 r. nowe czasopismo pt. „Playgirl” m. in. będzie zamieszczać reprodukcje aktu męskiego, w przeciwieństwie do już ukazującego się wydawnictwa „Playboy” które specjalizuje się w drukowaniu aktów kobiecych.

Notatki z lektury

Co robić z pieniędzmi?

Janusz Odrowąż-Pieniążek ciągle gdzieś jeździ po różnych metropoliach i wyższych sferach. Później pisuje małe, zabawne książki. Książki Pieniążka ogromnie podnoszą nas na duchu, wynika z nich bowiem, że słusznieśmy postąpili uwalniając się od feudalistów, którzy głupawili się i dziwaczni oraz od kapitalistów, którzy ogłupiali społeczeństwo, aby je do cna wyzyskać. Myśli to nienowoczesne, lecz jakżeż podane...! Sądziłmy już, że po rosyjskiej księżnej z Paryża, która diuśszesz de Bourbon i autora zapraszała na bliny ugniecone z kocię niedojadków, nastąpić musi koniecznie coś gorszego, posłedniejszego, zszarzałego nieuchronnie w porównaniu. Błąd. Odczekaj trochę i wykombinuj sobie delegację do New Yorku, gdzie bardzo krótko tylko przysmarł głodem i zawiścią, a gdy skończyła się sucha kielbasa, wolał wina w sosie własnym i przysmak śniadaniowy w puszkach z Ojczyzny, zaraz spotkał w windzie Lyndę — Gwiazdę Broadwayu i ona pokochała go od pierwszego wejrzenia i wzięła ślub w Las Vegas, stan Nevada.

Janusz małżonek Lyndy Winters wnikał głęboko w sens czyli nonsens amerykańskiego stylu życia. I opisał go. Amerykański styl życia polega na tym, żeby coraz więcej zarabiać i kupować coraz więcej niepotrzebnych rzeczy, które

potem samemu trzeba zawijać w polietylenową folię i wynosić do stni, ponieważ siła robocza czyli służba jest droga i nie para się tak podręcznymi czynnościami. Oprócz zarabiania dolarów, wydawania dolarów i wyrzucania przedmiotów za dolary, dużą część amerykańskiego czasu wypełnia dusza. Członkowie upper middle (wyższej średniej) klasy troszczą się o nią tak samo żarliwie jak hippiesi i milionerzy. Dusza lubi alkohol, marihuane, rozkosze płciowe, filozofię Zen, nabożeństwa dionizyjsko-chryścijańskie, macierzyństwo, grę, psychoanalizę, dostojewszczyznę w lekkostrawnych komiksach, sztukę przez wielkie „S” oraz Show przez jeszcze większe „S”. Wszystko jest ważne i poważne, wszystko ze sobą zmieszane, trochę jak w śnie proroka albo wariata. Być może w tej powadze własna tkwi załączek nudy czyli śmierci.

Być może ten załączek nie wykielkował wcale na Manhattanie, tylko przywleczony został od nas, z Europy, za pazuchą któregoś z nędzarzy opętanych ideą świętości malarstwa albo tańca, albo muzyki, albo literatury. Być może ta arcydemokratyczna, plebejska cywilizacja wchłonęła go, przeżyła i przemieniła w świętość przemysłową, gieldową, akcyjną, wszechprzenikającą, dniem pracującą w pocie czoła i straszliwym napięciu



Jednym z nielicznych miejsc w Polsce, gdzie narciarze mogą się obecnie oddawać białemu szaleństwu jest Bukowina Tatrzańska. Na stoku pokrytym najprawdopodobniej śniegiem, uruchomiono wyciąg narciarski.

Replika TASS na artykuł „NEW YORK TIMESA”

Z ostrą repliką ze strony radzieckiej Agencji TASS spotkał się artykuł „New York Timesa” zawierający rozważania o tym, czy superforcie „B-52” mogłyby przeniknąć w przestrzeń powietrzną Związku Radzieckiego i dostarczyć tam „ładunek użyteczny” to jest zrzucić na ZSRR bombę wodorową.

Artykuł „New York Timesa” napisany przez komentatora gazety, Johna Finneya, na podstawie materiałów otrzymanych z dowództwa sił powietrznych USA, miał wytłumaczyć czytelnikom amerykańskim, dlaczego powinni nadal uważać „B-52” za samoloty nowoczesne i skuteczne, mimo iż obrona przeciwnicza DRW strącała od 18. bnt. 1972 ponad 30 tych maszyn. Przy tej okazji Finney wdał się w spekulacje na temat możliwości bombardowania przez „B-52” Związku Radzieckiego.

Komentator TASS, Jurij Kornilow napisał w związku z tym, że „nawet w okresie zimnej wojny niewiele było w „New York Timesie” artykułów zawierających tego rodzaju wojownicze majaczenia”. Kornilow dodaje, że jest to jeszcze jedna daremna próba uzasadnienia zbankrutowanej polityki z pozycji siły.

Odezwa do narodu radzieckiego

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR ogłosili odezwę, w której pozdrawiają gorąco klasę robotniczą, chłopstwo kolchozowe, inteligencję, żołnierzy i marynarzy radzieckich oraz ludzi pracy wszystkich narodowości z okazji wielkiego święta — 50 rocznicy utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Od 1 stycznia 1973 r. oprocentowane bony oszczędnościowe PKO

Z dniem 1 stycznia 1973 r. Powszechna Kasa Oszczędności wprowadza jeszcze jedną nową formę gromadzenia i przechowywania oszczędności. Będą nią bony oszczędnościowe — jako papiery wartościowe na okaziciela — oprocentowane wg stopy 4 proc. w stosunku rocznym.

Oprocentowane bony oszczędnościowe emitowane będą w odciwkach po 1 tys., 5 tys. i 10 tys. zł. Rozliczenie z tytułu oprocentowania uproszczą dołączone do bonów na każdy rok specjalne kupony odsetkowe; po upływie roku i przedłożeniu kuponu — oszczędzający może pobrać należne mu odsetki w dowolnej

placówce PKO, upoważnionej do sprzedaży i skupu bonów.

Bony będzie można nabywać w oddziałach PKO, upoważnionych agencjach PKO w zakładach pracy i upoważnionych urzędach pocztowych.

Jak informuje PKO, dwunaste, kolejne losowanie premiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się dziś 30 bm.

Ze sportu

DZIS FINAL TURNIEJU KOSZYKAREK

Wczoraj, w drugim dniu turnieju koszykarek Kraków I reprezentowany przez Wisłę pokonał reprezentację Polski juniorek 103:62 (48:32). Najwięcej punktów zdobyły: dla Wisły — Starowiejska 27, Gołabek 26, Kałuta 13 i Biesiekińska 11 a dla zespołu juniorek Foryszevska 14, Kolińska 13, Rzeźnik 8 i Maciejewska 6. W drugim meczu Kraków II (Korona) przegrał z Wołgogradem 29:56 (12:28). Najwięcej punktów strzeliły: dla zwyciężczyń — Silakowa 13, Serikowa 9 i Kondritowa 7, a dla pokonanych — Polus 13 i Łędzka 8.

Dziś o godz. 16 w hali Korony dokonanie turnieju. Grają Korona z repr. juniorek (o 3 miejsce) i Wisła z Wołgogradem (o 1 miejsce).

TELEGRAFICZNE

NESSELWANG. W międzynarodowych zawodach w dwuboju klasycznym seniorów zwyciężył K. Długopolski przed Hettichem i Kellerem (obaj NRF). W konkurencji juniorów wygrał Legierski przed Staszkiem (obaj Polska) i Cramerem (NRF).

WIEDEŃ. W meczu hokejowym Polska pokonała Austrię 8:1.

BERNO. Drugie zwycięstwo w turnieju hokejowym odnieśli nasi juniorzy, tym razem pokonując Norwegię 7:2. Polacy prowadzą w tabeli.

ZAKOPANE. W Kotle Gąsienicowym rozegrano slalom specjalny, będący eliminacją juniorów przed ME w Ruhpolding (NRF). Wśród dziewcząt zwyciężyła H. Cukierda (Śnieżka) a wśród chłopców K. Cześniak (AZS Zakopane).

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej: — dnia 3 stycznia, w godz. 7.30—15.30, na Os. Szkolnym bl. 8—11, 13—19, 23, 27 i dom noclegowy PTTK

— dnia 4 stycznia, w godz. 7.30—15.30, na Os. Szkolnym bl. 1—5, 29—36

— dnia 5 stycznia, w godz. 7.30—15.30, na Os. Słonecznym bl. 6—8, 10—12, garaż i os. Szklane Domy bl. 5 i 6

— dnia 6 stycznia, w godz. 7.30—15.30, na Os. Zielonym bl. 1—7, Os. Sportowym bl. 1—1—25—31, 13 i 14.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Nowa Huta, tel. 412—10.

Bombowce USA nad Hanoi

Lotnictwo USA bombarduje nadal w barbarzyński sposób terytorium DRW — miasta Hanoi i Hajfong oraz inne gęsto zaludnione okolicy kraju.

Ze stolicy wielu krajów napływają wiadomości o stanowczych protestach przeciwko tym bestialskim bombardowaniom.

Według ostatnich doniesień, samoloty „B-52” bombardowały wczoraj przedmieścia Hanoi oraz podmiejskie osiedle Gia Lam. Obrona przeciwlotnicza Hanoi zestrzeliła dwa bombowce „B-52”.

W Moskwie powstaje zespół architektoniczny „PRZYJAŹŃ NARODÓW”

DLA UCZCZENIA 50 rocznicy powstania ZSRR, odbyło się 29 grudnia w Moskwie uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod monumentalny zespół architektoniczny „Przyjaźń Narodów”.

Stanie on w centrum stolicy ZSRR, na placu Arbackim, niedaleko Kremla.

Krakowscy kolejarze wykonali roczne zadania przewozowe

29 bm. kolejarze krakowskiej DOKP wykonali swe roczne zadania przewozowe. W stosunku do roku 1971 przewieźli o 1,3 mln ton masy towarowej więcej.

Przedterminowe wykonanie planu roku bieżącego pozwoliło na dodatkowe przewiezienie ok. ćwierć miliona ton towarów.

Smutna przygoda

32-letnia warszawianka, Janina D. pośliznęła się na lodzie i spadła ponad 400 m w dół podziemnym żłebem Świnicy. Wybadek wydarzył się wieczorem, wtedy nie kursowała już kolejka linowa na Kasprowy Wierch. Kolejarze górcy uruchomili jednak kolejkę, przewieźli ratowników GOPR na górę i czekali na ich powrót z ofiarą wypadku.

Tajemniczy pustelnik multimilioner zjawił się w Londynie...

Londyńska prasa takiej sensacji dawno już nie miała. Na pierwszych kolumnach wszystkich gazet, widnieje ten sam niemal tytuł: „Mr Howard Hughes jest w Londynie”. W czym ów szlager? Otóż pan Hughes, amerykański multimilioner (jego fortuna ocenia się na 2.400 milionów dolarów) od 25 lat bawi się w pustelnika, a jego ostatnie zdjęcie pochodzi z 1956 r. Od tego czasu żadnemu fotoreporterowi nie udało się upolować p. Hughesa, nie mówiąc o tym, iż są tacy, którzy sądzą, iż pan Hughes od dawna... nie żyje.

Poza wielkością jego fortuny i pewnymi szczegółami transakcji, które dokonywane są przez jego ludzi, bądź osobiście przez pustelnika — przy pomocy telefonu, znana jest jeszcze dosyć długa lista aktorek, które dostąpiły zaszczytu przekroczenia progu jego pustelni w Las Vegas. Listę otwiera Lana Turner.

Do Londynu, własnym samolotem przyleciał mr Hughes z Managua w Nikaragui, miasta które dotknęło straszliwe trzęsienie ziemi. Jego pustelnia, „Intercontinental Hotel”, przetrwała trzęsienie, ale tajemniczy multimilioner opuścił to państwo.

Ponoć od dawna już upatrzył sobie brytyjską wyspę jako miejsce ustronne, gdzie nie będzie niepokojony przez reporterów. Podróż jego miał aranżować londyński bankier, N. M. Rothschild, który wcześniej wynajął całe skrzydło w hotelu „Park Lane”, placąc za pokój dla pustelnika, bagatela. 150 dolarów dziennie.

Zupełną tajemnicą otoczony jest faktyczny powód jego zjawienia się na wyspie.

Kronika wypadków

● Wczoraj na ul. Wielkiej, przechodzącego przez torowisko w miejscu niedozwolonym, Józefa Drożdża (lat 52) zam. w Izdebniku 26, potrafił tramwaj linii nr 3. Na skutek wypadku J. Drożdż doznał złuszczenia głowy i odwieziony został na ostry dyżur do szpitala kolejowego.

● W dniu wczorajszym Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy w 100 wypadkach.

ANNA TARSKA

Janusz Odrowąż-Pieniążek. MALŻENSTWO Z LYNDY WINTERS albo PAMIATKA PO GLORII SWANSON. PIW 1972. Cena 12 zł.



PROPOZYCJE „ECHA”

Mamy znów przed sobą dwa świąteczne dni, w czasie których powitamy Nowy Rok. Ponieważ większość z Państwa ma już zapewne własne plany sylwestrowe, dzisiejsze moje propozycje skieruję do tych, którzy przyjdzie witac pierwszy dzień roku 1973 w domowym zaciszu.

W sobotę chcę rekomendować wszystkim melomanom bezpośrednią transmisję z Teatru Wielkiego w Warszawie, gdzie w znakomitej obsadzie przedstawiony zostanie

„Borys Godunow”. W partii tytułowej usłyszymy Bernarda Ładysza, któremu partnerują m. in. Barbara Nieman, Edmund Kossowski, Bogdan Paprocki, Krystyna Szostek-Radkowska i in. Transmisja ta rozpocznie się o godz. 18 w sobotę w pr. II PR.

Dla słuchaczy spragnionych rozrywki nieco lżejszej program III PR przygotował i przedstawia od kilku dni odcinki znakomitej i prześmiesznej książki J. Chmielewskiej „Całe zdanie nieboszczyka”, które to odcinki czyta Zofia Saretok o godz. 17.05.

Sylwestrowe popołudnie i wieczór proponuję urozmaicić sobie dwoma, do wyboru filmami, które przedstawi TV. W pr. I o godz. 14.30 będzie to „W 80 dni dookoła świata”, zaś w pr. II o 13.35 „Rekopis znaleziony w Saragossie”. Późnym wieczorem, w programie rozrywkowym rozpoczynającym się o godz. 22.05 usmiechu dostarczy nam niezawodny Ekspres.

Chciałabym też zachęcić Państwa do dokonania na tę okazję pasujących opowieści florenckich dam i kawalerów, czyli do bawiego od wieków boccaciowskiego „Dekameronu” wydanego ostatnio nakładem PIW-u. Pozwoli on naszym Czytelnikom w miłym i wesołym nastroju wkroczyć w Nowy Rok. (elg) Fot. J. Lewicki

NOTATNIK KRAKOWSKI

JUTRO O GODZINIE: 7-17 — dyżur świąteczny Stacji Obsługi Samochodów ob. Cz. Matuszkiewicz przy ul. Wrocławskiej.

* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5, II p. — kolorowe bajki i filmy oświatowe dla dzieci i młodzieży.

A POZA TYM:

* W dniu 1 stycznia 1973 r. czynne będą dyżurne zakłady gastronomiczne w godzinach swej normalnej działalności oraz placówki handlu drobno-detalicznego i sklepy ze sprzedażą mleka.

* W MDKiW, ul. Reymonta 18 — wyświetlany będzie 2 stycznia 1973 r. o godz. 10 i 16 — film pt. „Jak rozpętałem II wojnę światową” cz. I.

USC w każdej dzielnicy O czym marzą, czego pragną jakie życzenia składają naszemu miastu?

Zmiany nomenklatury linii autobusowych

W związku z nowym podziałem Krakowa na dzielnice z dniem 1 stycznia 1973 r.

1) zamienia się następujące linie autobusowe z linii strefowych na linie miejskie, przydając im następujące nomenklatury: linia 201 Łagiewniki—Sobonowice — nowe oznaczenie 101; linia 208 Pl. Boh. Getta—Przewóz — nowe oznaczenie 158; linia 212 Rynek Dębicki—Tynieć — nowe oznaczenie 112; linia 235 Łagiewniki—Zbądnów — nowe oznaczenie 135;

2) zmienia się numerację następujących linii autobusowych: linia 101 Łagiewniki—Szwosowice — nowe oznaczenie 101 bis; linia 108 bis Pl. Boh. Getta—Bazy — nowe oznaczenie 137; linia 112 Rynek Dębicki—Kostrze — nowe oznaczenie 112 bis;

3) przedłuża się bieg następujących linii autobusowych: linia 127 Pl. Boh. Getta—Motyla — do ul. Węglarskiej; linia 231 Cementownia—Wolica — do stacji PKP Niepołomice;

4) zmienia się granice stref taryfowych: linia 211 Cementownia — Igołomia — strefa przesiadki poza Cbp.

Miesięczne bilety pracownicze wydane na linie autobusowe, których nomenklatura ulega zmianie — należy wymienić w jak najkrótszym czasie w punktach sprzedaży okresowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Kino „KIJÓW”

w okresie od 2 do 5 stycznia 1973 r. wyświetla codziennie na poranku o godzinie 11 film

„WIELKA WŁÓCZĘGA”

Ceny biletów 22 i 18 zł. Kasa kina czynna od godz. 9.30. Przedsprzedaż prowadzi Orbis i „Filmotechnika”.

K-12965

Księga Życzeń

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uprzejmie zawiadamia, że Księga Życzeń Noworocznych będzie wyłożona w dniu 1 stycznia 1973 r. od godziny 11 do 13 w gmachu Prezydium — Plac Wiosny Ludów 3/4, w pokoju nr 107, I piętro (wejście od ulicy Grodzkiej).

obu wymienionych firm: kremy, kredki do warg, lakiery. Można je już dostać w sklepach, choć nie jest to sprawa życia i śmierci, bo nasze paście z „Miraculum” są bardzo dobre. Mamy też szeroki asortyment lakierów do paznokci „Jazdebinka” w różnych kolorach.

— By już w pełni nastawić nasze panie na przedkarnawałowe zabiegi wokół własnej urody, a panów na przedkarnawałowe wydatki z tym związane — chcemy zapytać, jakie jeszcze poza wszystkimi znanymi, usługi poleca Zakład „Vita” w Pałacu Bielaka?

— Pasy odchudzające „Redor” i masaż oczu aparatem „Nemectron” stosowany na twarz (zmarszczki, trądzik) lub — odchudzające — na inne części ciała — z polecenia ordynującego w zakładzie lekarza.

— W imieniu wszystkich pań krakowianek i panów (wiadomo, że nie tak niezdolnych mężczyźni jak piękna kobieta) dziękujemy za rozmowę i wskazówki.

Rozmawiała: BARBARA NATKANIEC

Miasto, Zwierzyniec i Kleparz — będzie załatwiał formalności dla mieszkańców Śródmieścia. W drugiej nowo powstałej dzielnicy Krowodrza — zgodnie z podjętą wczoraj uchwałą Prezydium RN m. Krakowa — zostanie utworzony USC w dotychczasowych pomieszczeniach Prez. DRN Kleparz przy ul. Lubelskiej. Adaptacja pomieszczeń oraz przejęcie ksiąg wieczystych z USC Śródmieście ma nastąpić do końca marca 1973 r.

USC Podgórze, Śródmieście i Nowa Huta pozostają na razie w dotychczasowych swoich siedzibach. Tak będzie do czasu przeniesienia USC Śródmieście do remontowanego pałacyku przy ul. Straszewskiego, a USC Nowa Huta — do bardziej przestronnych lokali na budowanym os. Lotnisko-Czyżyny. (z)



Dziś polecamy artykuły kosmetyczne z importu:

— perfumy w cenie 700 zł (Francia);
— kredki do warg w cenie 100 zł (Francia);
— zmywacz do ciała po 300 zł (Francia);

— peruki produkcji „Hong-kong” (NRF) w 4 różnych fryzurach, w asortymencie kolorów — w cenach 700 i 800 zł.

Powyższe artykuły można nabyć w sklepach:

— nr 70 MHD — Kraków, ul. Karmelicka 14,
— nr 67 MHD — Kraków, ul. Floriańska 18,
— nr 37 MHD — Nowa Huta, pl. Centralny.

Ponadto informujemy, iż w nowym roku ukażą się w sklepach artykuły importowane ze Szwecji:

— cienie do powiek w cenie 40 zł,
— puder w kremie w cenie 50 zł,
— tusz do rzęs w cenie 80 zł,
— zapas do tuszu do rzęs w cenie 60 zł,
— eol do ust w cenie 100 zł,
— szampon suchy w cenie 50 zł,
— mydło dla dzieci w cenie 12 zł.

Artykuły te będzie można kupić w branżowych sklepach detalicznych MHD, PSS i PDT.

K-12955

Na kilka dni przed wieczorem sylwestrowym, kiedy to strzelą korki od szampa i posypią się życzenia — przeprowadziliśmy rozmowy z sześcioma osobami, zadając każdej z nich identyczne pytanie: — Czego życzy Pan(i) sobie i swojemu miastu w nadchodzącym Nowym Roku?

Oto co usłyszeliśmy:

KRYSTYNA SKUSZANKA, dyrektor Teatru im. J. Słowackiego.

— Sobie życzę mocnych nerwów, pogody ducha i znaleźć klucza inscenizacyjnego do dwóch sztuk, nad którymi rozmyślam i z którymi nie umiem sobie poradzić: „Opowieści zimowej” Szekspira i „Lili Wenedy” Słowackiego. I oczywiście rzetelnej satysfakcji z osiągnięć artystycznych Teatru im. Słowackiego.

Miastu życzę czystości, akcji zadrzewienia każdego najmniejszego skrawka żywej ziemi, przyspieszonego tempa rozwoju Starówki i wszystkich zabytkowych obiektów. Ponadto umknienia przed coroczną epidemią grypy, wreszcie — śnieżnej zimy i słonecznego lata.

Doc. dr BOLESŁAW FARON, prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

— Z obszernej listy życzeń, które chciałoby się na Nowy Rok dedykować naszemu miastu, wymienię tylko te, które wiążą się z moim środowiskiem zawodowym. Życzę więc Krakowowi, by Rok Nauki Polskiej był rokiem dynamicznego rozwoju naszego ośrodka naukowego, by realnego kształtu nabrały inwestycje zaplanowane dla wyższych uczelni, by rezultaty dociekań badaczy coraz lepiej służyły ludziom naszego regionu. Pragnę, by czekająca cała Polska w przyszłym roku reforma systemu edukacji narodowej — była w Krakowie i na ziemi krakowskiej realizowana z rozwagą, mądrze i skutecznie, by jej rezultaty były korzystne dla dzieci i rodziców.

A sobie? Sobie życzę przede wszystkim więcej czasu na pracę naukową i na nieco dłuższe pobytu w domu...

TADEUSZ PTAK, przewodniczący Rady Zakładowej Zakładu Produkcji Wyrobów Tytoniowych, ul. Dolne Młyny.

— Moje życzenia natury prywatnej związane są z funkcją, którą pełnię. Otóż marzę o tym, abym w 1973 r. napotykał na mniejszą ilość „kłód pod nogami” podczas załatwiania w niektórych dziedzinach różnych spraw pracowników Zakładu; chodzi zwłaszcza o sprawy mieszkaniowe.

Pragnę, aby w nowym roku na trasach przecinających śródmieście — autobusy lub trolejbusy zastąpiły rozdygotane wozy tramwajowe, które podczas jazdy wydobywają wstrząsy zabytkowych kamienic. Życzę miastu bezkolizyjnych przejść dla pieszych, sprawniej przeprowadzanych robót ziemnych, więcej bezalkoholowych barów szybkiej obsługi.

TOMASZ WILTOWSKI, student Wydziału Chemii Politechniki Krakowskiej.

— Już tylko kilka dni dzieli mnie od egzaminu dyplomowego. Chciałbym, aby pomyślna obrona pracy była dobrym początkiem nowego roku. Od pracy zawodowej, którą niedługo podejmę — oczekuję wiele zadowolenia i satysfakcji.

Krakowowi życzę, by nadchodzący 1973 rok rozwiązał komunikacyjny węzeł gordyjski, by miastu przybyło wiele ładnych i nowoczesnych osiedli mieszkaniowych.

EWA LIPSKA, poetka, redaktor Wydawnictwa Literackiego.

— Sobie i mojemu miastu życzę jednego i tego samego: miesięcznika Literackiego, którego powołanie do życia jest już od dawna zapowiadane.

Rozmowy przeprowadziła JANINA LOVELL

Rozmowy przy herbacie

Miłe panie! W tym sezonie — brwi nie mamy...

Pani JADWIGA LISICKA — pracująca jako kosmetyczka w Zakładzie Spółdzielni Lekarsko-Kosmetycznej „Vita” w Krakowie, Pałac Bielaka 9 — uczestniczyła niedawno w Warszawie w pokazie makijażu firmy „Lancome” i „Max Factor” z Paryża. Przywiozła wiadomości jakże ciekawe, bo Sylwester i karnawał tuż, tuż.

— Zatem w tym sezonie?

— „...brwi nie mamy” — stwierdziła pani profesor ze szkoły kosmetycznej firmy „Lancome” z Paryża. Brwi „nosi się” zupełnie jasne, w kolorze naturalnym, cienkie, wypielowane, szeroko rozstawione u nasady nosa. Ponadto firma „Lancome” lansuje pastele na oczy w kolorze sukni, lekko wycieniowane do samych brwi tak na dzień jak i na wieczór. Jeśli np. suknia czarna — pastel popielaty, jeśli suknia (lub dodatki) w kolorze żółtym czy zielonym — pastel w tej samej tonacji. Zadnych czarnych kresek na powiekach, doklejenie rzęs — nie! Rzęsy lekko tuszowane różami. Można to też robić pudrami w kamieniu w ko-

lorze różowo-beżowym czy różowo-brązowym. Usta — czerwone, mocno zarysowane. Paznokcie ciemne w kolorze sukni: zielone, fioletowe itp.

— Firma „Max Factor” ma zapewne swoje zdanie w tej materii w tym sezonie?

— Oczywiście, według „Max Factor” pani w tym sezonie jest „cała różowa”, bowiem ten kolor lansuje firma. A więc: powieki różowe, korygowanie twarzy różem, usta różowe, paznokcie różowe. A także lekko tuszowane rzęsy i jasne brwi. Jeśli kreska nad rzęsami, to tylko samym środkiem — nie przedłużająca oka...

— Wszystko to pięknie tylko czy odpowiednie kosmetyki są w sprzedaży?

— Zakupiliśmy kosmetyki

Bursztynowy sezon



W czasach bardzo odległych bursztyn był nie tylko dowodem bogactwa, ale i miłości, ale również miernikiem ich artystycznych gustów i smaków. Lata ostatnie sprawiły, że mniejszą wagę przywiązujemy do wartości artystycznej bursztynu, zadowalając się zazwyczaj jego wartością bardziej wymierną. Zresztą współczesna bursztynia, często produkowana seryjnie nie daje specjalnych powodów do zachwytów.

Tym bardziej więc warto zwrócić uwagę na te wyroby, które są zaprzeczeniem wszelkiej sztampowości i seryjności. W galerii „Desa” przy ul. Jana zgrupowano kilkadziesiąt eksponatów bursztyni tak pięknej, niezwykłej i innej od tego co widzimy na jubilerskich wystawach, że nie sposób przejść obok niej obojętnie.

Jakkolwiek bursztyn jest ka-

mieniem najczęściej używanym przez PIRO, to nie bez znaczenia dla walorów kolorystycznych tej biżuterii pozostaje ogromna śmiałość w łączeniu go z innymi kamieniami półszlachetnymi: ametystami, granatami, kryształami górskimi. Towarzyszy temu godna podziwu precyzja warsztatowa. W zalewie mało oryginalnych i nieciekawych wzorów biżuterii ta z pewnością stanie się wielkim odkryciem i rewelacją, dlatego zachęcam gorąco do jej obejrzenia. Na razie przez witrażną galerię, która otwarta zostanie po remanencie w dniu 8 stycznia 1973. Wystawa biżuterii PIRO dostępna będzie więc dla zwiedzających i kupujących od 8 do 13 stycznia 1973. (elg)

Na zdjęciu: jeden z bursztynowych wisiorów PIRO nazwany „Kontynenty”.

Fot. J. Rubiś

Jeżeli nie szampanem...

Noworoczny toast należy wznosić szampanem! Nie wszyscy jednak za owym napojem przepadają, przedkładając nań — wino w przednich gatunkach.

Co na toast Nowego 1973 Roku serwują nam krakowskie Centralne Piwnice Win Importowanych? Przede wszystkim wina deserowe, rodem z Grecji — Muskat Samos, czerwone wytrawne (zrodzone pod słońcem Afryki, a w Polsce podleżakowane i rozlewane) — Gellale i Fatime, natomiast z białych wytrawnych dwa węgierskie Badacsonyi: Risling i Spätlese.

Oprócz powyższych toast spełnić jeszcze można 40 rozmaitymi gatunkami win z Centralnych Piwnic. (D. Paw.)

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w KRAKOWIE

uprzejmie informuje, że dla ułatwienia PT Klientom zorientowania się w aktualnym zaopatrzeniu sklepów WPHM w meble na terenie Krakowa, z dniem 30 grudnia br., została uruchomiona

centralna telefoniczna informacja
POD NR TELEFONU 214-48.

SUMATORY ELEKTRYCZNE

z taśmą — marki krajowej lub zagranicznej — KUPI na podstawie wyceny biegłego — przedsiębiorstwo państwowe. — W wypadku oferowania sumatorów pochodzenia zagranicznego, konieczne przedłożenie kwitu celnego.

Oferaty pisemne prosi się składać pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dla nr K-12876.

WŁAŚCICIELE i ADMINISTRATORZY

budynków mieszkalnych w dzielnicy „Grzegórzki”, „Zwierzyniec” i „Kleparz”.

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przystępuje do zmiany napięcia zasilania w energię elektryczną budynków mieszkalnych na terenie dzielnic: „Grzegórzki”, „Zwierzyniec” i „Kleparz”.

Budynki zasilane dotychczas energią elektryczną o napięciu 3x220 V od określonego w harmonogramie terminu zasilane będą energią elektryczną o napięciu 3x380/220 V.

Do zmiany napięcia zasilania konieczne jest wprowadzenie zmian i uzupełnień w instalacji — wewnętrznych liniach zasilających oraz w zabezpieczeniach, jak również przygotowanie odbiorników i urządzeń do tego napięcia. Wyjaśnia się przy tym, że zmiana napięcia zasilania budynków nie będzie wymagać zmian instalacji i odbiorników w poszczególnych mieszkaniach, można więc będzie nadal używać tych samych lamp, żelazek, lodówek, odkurzaczy, frotetek itp.

Przełączeń i wymian wymagać będą jedynie odbiorniki 3-fazowe w zakładach usługowych i handlowych.

Nieprzygotowanie instalacji budynku na dzień określony w harmonogramie spowoduje przerwanie dostawy energii elektrycznej dla całego budynku, do czasu przerobienia instalacji.

Dlatego też administratorzy budynków powinni w interesie użytkowników i lokatorów przygotować instalację elektryczną budynków do przełączenia w określonym terminie.

HARMONOGRAM PRZEŁĄCZEŃ W ROKU 1973

- 1) 15 V — wtorek, ul. Komorowskiego nr 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72
- 2) 17 V — czwartek, ul. Kościuszki nr 73, 74, 76, 84, 86, 88 — ul. Flisacka nr 2, 3, 3a, 4
- 3) 22 V — wtorek, ul. Kościuszki nr 43, 45, 47, 49 (WKTS) 51, 53, 55, 59, 61
- 4) 24 V — czwartek, ul. Kościuszki nr 52a, 52b, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72
- 5) 29 V — wtorek, ul. Kościuszki nr 40, 42, 44, 46, 48, 52 — ul. Dojazdowa nr 3, 5, 5a, 2, MPRB 1
- 6) 31 V — czwartek, ul. Lelewela nr 5, 7, 9, 11, 15, 17 — ul. Stachowicza nr 17 — ul. Senatorska nr 3, 4, 4a
- 7) 5 VI — wtorek, ul. Lelewela nr 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18 — ul. Tatarska nr 3, 5, 9, 11 — ul. Włoczków nr 2
- 8) 7 VI — czwartek, ul. Kościuszki nr 15, „Ruch”, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 31, 33, 35, „Ruch” nr 58 — ul. Lelewela nr 2
- 9) 12 VI — wtorek, ul. Kościuszki Pawilon Handlowy, „Ruch”, nr 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38 — ul. Jaskółca nr 2, 4, 6
- 10) 14 VI — czwartek, ul. Konarskiego nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17 — ul. Czarnowiejska nr 38
- 11) 19 VI — wtorek, ul. Czarnowiejska nr 76, 80, 82, 84, 70 (mieszkania)
- 12) 26 VI — wtorek, ul. Kawłory nr 2, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 31
- 13) 28 VI — czwartek, ul. Miechowska nr 4, 6, 8, 10, 12, 3, 5a, 5b
- 14) 3 VII — wtorek, ul. Miechowska nr 14, 16, 18, 20, 7, 9, 13, 15, 17 — ul. Reymonta dyż. PZ Mot.
- 15) 5 VII — czwartek, ul. Krowoderska nr 46 — ul. Helclów nr 25 — ul. Pędzichów nr 24, 26, 28 — ul. Długa nr 59, 61, 63, 65
- 16) 10 VII — wtorek, ul. Szlak nr 20, 22, 24, 28, 30, 32, 34, 36, 38
- 17) 12 VII — czwartek, ul. Szlak nr 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43
- 18) 17 VII — wtorek, ul. Kamienna nr 15, 17, 19, „Ruch” nr 151, MHD nr 34, dyż. MPK, PSS „Społem”, ZBR — ul. Montelupich WAS
- 19) 19 VII — czwartek, al. Słowackiego nr 15 — ul. Łobzowska nr 45, 47, 49, 59, 61
- 20) 24 VII — wtorek, ul. Biernackiego nr 6, 14, 16, 3, 9, 11a — ul. Grottgera nr 22, 24
- 21) 26 VII — czwartek, ul. Zbrojów nr 1 — ul. Kujawska nr 20, 22 — ul. Grottgera nr 32b, 34 — ul. Kujawska nr 15, 17, 21
- 22) 31 VII — wtorek, ul. Kujawska nr 3, 5, 7, 11, 8, 10, 12, 14
- 23) 2 VIII — czwartek, al. Mickiewicza nr 3, 5 — ul. Humberta nr 3 — ul. Cybulskiego nr 5, 7, 8, 10, 12 — ul. Garncarska nr 7 — ul. Man. Lipcowego nr 27, „Ruch” nr 9
- 24) 7 VIII — wtorek, al. Pokoju nr 9, 13 — ul. Bobrowskiego nr 1a, 3, 9 — ul. Fr. Nullo nr 3, 4, 5
- 25) 9 VIII — czwartek, ul. Bobrowskiego nr 17, 19, 21, garaże, 6, 8, 10, 12, 14, Kościół św. Kazimierza — ul. Grzegorzka „Ruch” nr 453
- 26) 14 VIII — wtorek, ul. Modrzewskiego nr 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51
- 27) 16 VIII — czwartek, ul. Modrzewskiego nr 19, 21, 25, 27, 29 — ul. Ariańska nr 18
- 28) 21 VIII — wtorek, ul. Olszańska nr 7, 8, 6a, 6b, 6, 4, 2 — ul. Rakowicka nr 31, 31a, 33, 33a, 35, 37, „Ruch” nr 393, nr 41a, kiosk „Kwiaty”, nr 43, dysp. MPK, nr 43a, cmentarz, nr 26, 26a, 26b, „Ruch” nr 392
- 29) 23 VIII — czwartek, ul. 15 Grudnia Szkoła Podstawowa Nr 10, Szkoła Podstawowa Nr 90
- 30) 4 IX — wtorek, ul. Kraszewskiego nr 22, 24, 26, 28, 30, 32, 23, 25, 27, 29
- 31) 6 IX — czwartek, ul. Kraszewskiego nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16
- 32) 11 IX — wtorek, ul. Kraszewskiego nr 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19
- 33) 13 IX — czwartek, ul. Botaniczna nr 4, 6, 8, 10 — ul. Lubicz nr 27a
- 34) 18 IX — wtorek, ul. Lubicz nr 30, 32, 34, kiosk „Bambino” nr 23, 36/38 — ul. Rakowicka nr 1, 3, 5, 7, 9, 11
- 35) 20 IX — czwartek, ul. Kurkowa nr 3, 5 — ul. Z. Augusta nr 3, 5, 7, 9, 11, Muzeum Lenina
- 36) 25 IX — wtorek, ul. Rakowicka nr 4, 6, 8, 10 — ul. Lubicz nr 22, 24, 26, 21
- 37) 27 IX — czwartek, ul. Lubicz nr 19 — ul. Strzelecka nr 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, Magazyn — ul. Kopernika nr 36, 38, Kiosk
- 38) 2 X — wtorek, ul. Modrzewskiego nr 3, 5, 7, 7a, 9, 11, 13, kościół „Ruch”, „Ruch” dyż. MPK
- 39) 4 X — czwartek, ul. Bosacka nr 5, 7, 9, 11 — ul. Topolowa nr 4, 6, 8, 10, 12, „Pawilon”

Jednocześnie przypomina się wszystkim administratorom i właścicielom pozostałych budynków na terenie dzielnicy Grzegorzki, Zwierzyniec i Kleparz o konieczności przebudowy instalacji elektrycznej na napięcie 3x380/220 V, najlepiej przy każdym najbliższym remoncie kapitalnym, wzgl. bieżącym budynku.

Informacji na ten temat udziela Zakład Energetyczny Kraków-Miasto, Rejon Energetyczny Nr 1, Kraków, ul. Dajwór 27, tel. 586-80.

Nauka

DLA PAŃ — kursy kroju i szycia, gotowania, dzielnictwa ręcznego i maszynowego, organizuje od stycznia WZS „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8 — tel. 334-72. K-12781

KURS nauki gry w brydża — organizuje WZS „Oświata” w Krakowie, Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-12778

KURSY obsługi kserografu i powielacza — organizuje WZS „Oświata” — Informacje i wpisy: Kraków, Mazowiecka 8. K-12775

RYŚUNEK odręczny i maszynowy, matematyka, fizyka, chemia, biologia — kursy przygotowujące do egzaminów na wyższe uczelnie — organizuje w styczniu WZS „Oświata”, w Krakowie, ul. Mazowiecka 8 — tel. 334-72, 394-23. K-12787

KURSY kierowników zakładów gastronomicznych, kelnerów oraz sprzedawców sklepowych — organizuje od stycznia WZS „Oświata” — Kraków, Mazowiecka 8, telefon 334-72. K-12772

KURSY spawania, palaczy c.o., oraz kwalifikacyjne w zawodach: — młynarz, elektryk, murarz i innych, organizuje WZS „Oświata” — Kraków, Mazowiecka 8 tel. 334-72, 394-23.

Dla PAŃ

KURSY
KROJU i SZYCIA,
DZIEWIARSTWA
MASZYNOWEGO,
REPASACJI POŃCZOCH,
oraz KURSY
MANICURE-PEDICURE,
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38.

KURSY

SPAWANIA elektrycznego i gazowego — oraz **PALACZY** c.o. — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.
Wpisy:
Kraków, ul. DIETLA 38.

Lokale

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, pracujące, poszukuje w centrum Nowej Huty samodzielnego, umeblowanego pokoju lub garsoniery. Oferty 95240 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

PRZETARGI

Zakłady Automatyki „MERA-POLNA” w Przemyśle, ul. Obózowa 23 — ogłaszają, że w DRODZE PRZETARGU zleca przedsiębiorstwom państwowym lub spółdzielczym wykonanie w I półroczu 1973 r., na stadionie sportowym:

- bieżni sportowej 8-torowej, o nawierzchni z żużla wielkopiecowego
- 6.000 miejsc siedzących z elementów prefabrykowanych, na nasypie ziemnym.

Szczegółowych informacji udzieli i dokumentację techniczną do wglądu udostępni Dział Inwestycji Zakładów, telefon 40-03, wewn. 29.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem: „przetarg”, uprasza się składać w sekretariacie Zakładów, adres jak wyżej, w terminie do dnia 15 stycznia 1973 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 stycznia 1973 r., o godzinie 12, w Dziale Inwestycji Zakładów. — Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-12484

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Generalny Wykonawca Huty im. Lenina, Huty Katowice i Huty Zawiercie — Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina — Zarząd Robót Specjalistycznych w Krakowie — Nowej Hucie — przyjmie do pracy mężczyzn, w wieku powyżej 18 lat:

pracowników umysłowych na stanowiska:

- KIEROWNIKA sekcji księgowości finansowej — z-cę głównego księgowego
- ST. INŻYNIERA d/s kosztorysowania, ST. TECHNIKA
- INŻ. MECHANIKA — kierownika sekcji technologicznej (konstrukcje stalowe)
- DYSPOZYTORA transportu samochodowego
- ST. INSPEKTORA szkolenia zawodowego
- KIEROWNIKA sekcji zatrudnienia w Katowicach

pracowników fizycznych w zawodach:

- OPERATORÓW dźwigów samodzielných i samochodowych typu Coles, Jones, Groves, Star, Praga (specjalne stawki zaszerogowania + wysokie premie)
- OPERATORÓW ciężkiego sprzętu budowlanego (koparki, spycharki)
- OPERATORÓW średniego sprzętu budowlanego
- MONTERÓW rusztowań rurowych
- POMOCNIKÓW OPERATORÓW (z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową o kierunku mechanicznym)

- ŚLUSARZY konstrukcyjnych
- ŚLUSARZY remontowych maszyn budowlanych
- ŚLUSARZY warsztatowych
- ŚLUSARZY-SPAWACZY elektr. i gazowych
- SPAWACZY wyspecjalizowanych — elektrycznych i elektryczno-gazowych, z praktyką
- MONTERÓW konstrukcji stalowych
- MECHANIKÓW samochodowych
- MECHANIKÓW ciągnikowych
- MECHANIKÓW silnikowych
- ELEKTROMONTERÓW
- ELEKTRYKÓW samochodowych
- ELEKTRYKÓW sprzętu budowlanego
- MONTERÓW instalacji sanitarnych wodno-kan. i c.o.

- UKŁADACZY izolacji termicznych
- PALACZY centralnego ogrzewania
- KIEROWCÓW samochodowych z I i II kat. prawa jazdy
- KIEROWCÓW ciągników
- KIEROWCÓW mechaników
- BLACHARZY karoseryjnych
- ZAPLACACZY lin stalowych
- STOLARZY
- MALARZY pokojowych
- MURARZY
- ROBOTNIKÓW magazynowych
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych
- ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych w wymienionych zawodach.

Warunki pracy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie. Dla pracowników o wysokich kwalifikacjach istnieje możliwość otrzymania stawek specjalnych i akordowych. Dodatkowe wynagrodzenie z funduszu premiowego. Po przepracowaniu sześciu miesięcy przysługują uprawnienia do nagród z funduszu zakładowego. Na miejscu bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych i wyżywienie za częściową dopłatą Zarządu. Zarząd posiada własne ośrodki wczasowe nad morzem i jeziorami mazurskimi i w górach. Zarząd prowadzi na szeroka skalę akcję rekreacji i wypoczynku świątecznego. niedzielnego, posiada własną wypożyczalnię sprzętu sportowego. Własny ośrodek zdrowia zapewnia stałą pomoc lekarską.

Dojazd z Krakowa tramwajem linii nr 15, względnie z Nowej Huty nr 14. Należy wysiadać na ostatnim przystanku za Centrum Administracyjnym Huty im. Lenina „Cementownia”.

Zgłoszenia listowne kierować pod adresem: Zarząd Robót Specjalistycznych, Kraków 28, Nowa Huta — Kombinat, Główny Plac Budowy.

POZNAŃ — superkomfortowe M-3 zamiennie na podobne lub większe w Krakowie. Oferty 95234 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

SPRZEDAM domek dwuizbowy — ogródek, przynależności. Ignacy Michaleczek, Kraków-Kostrze, Krzewowa 21a. g-95299

Zguby

GONET Anna, zam. Kraków, ul. Król. Jadwigi 150, zgubiła legitymację nr 24/87/Gd, wydaną przez AGH. g-95298

ROJAK Renata, Nowa Huta, os. Kolorowe 1/20, zgubiła bilet wolnej jazdy wydany przez MPK Kraków. g-95293

KALWA Ryszard, zam. Proszowice, 1 Maja 16, zgubił legitymację służbową UJ. g-95294

GOGÓL Helena, zam. Myślenice, os. 1000-lecia 6/14, zgubiła bilet wolnej jazdy, wydany przez MPK Kraków. g-95292

Składając naszym PT Klientom



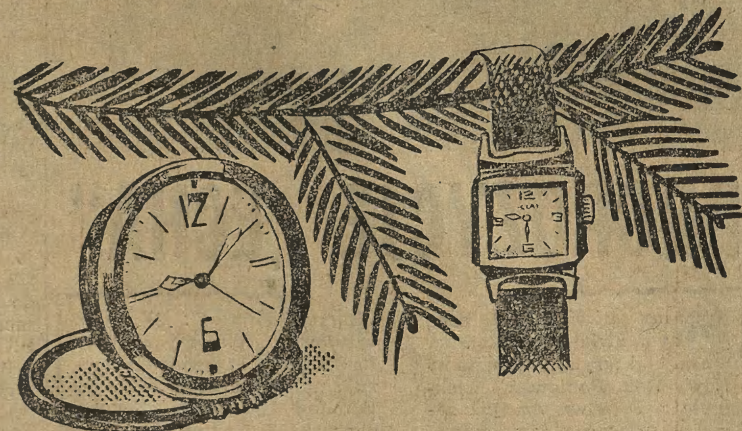
najserdeczniejsze życzenia
wszelkiej pomyślności
w Nowym 1973 Roku

polecamy nadal swoje usługi w zakresie FRYZJERSTWA damskiego i męskiego, KOSMETYKI i PERUKARSTWA w naszych zakładach w Krakowie, Wieliczce i Skawinie. — Równocześnie informujemy, że w niedzielę 31 grudnia, wszystkie nasze zakłady BĘDĄ OTWARTE w godzinach 7—19.

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERÓW

«FALA»

ZEGAREK LUB BUDZIK



to miły i praktyczny upominek noworoczny

Duży wybór doskonałych radzieckich ZEGARKÓW damskich i męskich oraz BUDZIKÓW krajowych i radzieckich polecają

SKLEPY
P.H.D.

Jubilerzy

w Krakowie:

- ◆ RYNEK GŁÓWNY 39/40
- ◆ SZEWSKA 19
- ◆ ŚLAWKOWSKA 14
- ◆ PSTROWSKIEGO 6
- ◆ DŁUGA 21
- ◆ FELICJANEK 27
- ◆ al. PUSZKINA 1
- ◆ NOWA HUTA, pl. CENTRALNY 2

i na terenie województwa krakowskiego.

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Krakowie

zawiadamia, że w wyniku integracji handlu hurtowego i branżowej działalności państwowego handlu detalicznego zostało powołane

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO «ARGED» w KRAKOWIE

przez połączenie w drodze przejęcia MHD Artykułami Gospodarstwa Domowego i Chemicznymi w Krakowie oraz branżowej sieci detalicznej MHD Artykułami Przemysłowymi w Nowej Hucie i w Jaworznie.

* * *

Podległa Hurtownia „ARGED” w Tarnowie w wyniku przejęcia branżowej sieci detalicznej z MHD Artykułami Przemysłowymi w Tarnowie i MHD Artykułami Przemysłowo-Spożywczymi w Bochni, zmieniła nazwę z dniem 1 I 1973 r. na

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO «ARGED» — ODDZIAŁ w TARNOWIE

* * *

WSZYSTKIM NASZYM PT KLIENTOM i ODBIORCOM SKŁADAMY NAJSEDERECZNIEJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE ORAZ UDANYCH ZAKUPÓW w NASZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE.



Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Krakowie

GDY KOŃCZY SIĘ ROK OLIMPIJSKI...

POWIEDZ CO CHCESZ ABYM UCZYNIŁ?

Armatni wystrzał sygnałem startu

Organizatorzy pierwszej Olimpiady nowoczesnej (Ateny 1896) nie dysponowali funduszami, które by pozwoliły na przygotowanie dla potrzeb sportowców odpowiednich obiektów. Stąd np. zawody pływackie przeprowadzono nie na krytych basenach lecz na wodach otwartych, w zatoce Zea koło Pireusu. Jedynym obiektem zbudowanym dla wygody startujących był nadbrzeżny barak służący za szatnię.

Linia startu wyznaczona była nanizanymi na sznurek pływającymi... dykami, metę zaś oznaczono czerwoną flagą. Zawodnicy startowali z wody na strzał z pistoletu. Ale start do wyścigu na dystansie 1200 m wyznaczono poza zatoką, w głębi Morza Egejskiego i obawiano się, że zawodnicy nie usłyszą sygnału startera. Wytoczono więc na brzeg działo i dopiero na sygnał armatniego wystrzału zawodnicy rozpoczęli walkę o medale. N. b. wyścigi na 100 i 1200 m wygrał Węgier — A. Hajos. Na bankiecie po Igrzyskach król Grecji — Jerzy I zapytał mistrza gdzie nauczył się tak świetnie pływać. Węgier odpowiedział: „W wodzie wasza wysokość”.

Pogromca Greków z Princeton

Dwie konkurencje olimpijskie szczególnie emocjonowały Greków podczas Igrzysk ery nowożytnej: bieg maratoński i rzut dyskiem, konkurencje narodowe, sięgające swoimi tradycjami czasów starożytnych. Było dla mieszkańców Hellady sprawą ambicji narodowej, honoru by w tych konkurencjach triumfowali Grecy.

Do rzutu dyskiem stanęło 11 zawodników, wśród nich Robert Garrett Amerykanin z Princeton, który przyjechał do Aten jako specjalista od pchnięcia kulą i do rzutu dys-

kiem zgłosił się nadprogramowo. Miał ogromne kłopoty z opanowaniem dysku, który wciąż wyslizgiwał mu się z ręki. Widownia śmiechem reagowała na nieporadne rzuty Amerykanina. W ostatniej kolejce rzutów fauzyt gospodarz Pnapietis Parsakovopoulos uzyskał znakomity rezultat — 28,95 m ustanawiając rekord świata. Widownia szalała ze szczęścia, wiatom nie było końca. Tymczasem na rzutni stanął Garrett i w ostatniej próbie ku zupełnemu osłupieniu wszystkich rzucił 29,15 m. Udał mu się rzut, dysk upadł na murawę najdalej i tak oto kroniki olimpijskie zanotowały pierwszą ogromną niespodziankę. Pierwszą, ale jak wskazuje historia, nie jedyną.

Jak w bajce

Niepowodzenia zawodników greckich w rzucie dyskiem „pomścił” Louis Spiridion, pierwszy zwycięzca biegu maratońskiego w Atenach. Kiedy wpadł na metę przed wszystkimi, widownia szalała. Zwycięzcy rzucano złote zegarki, bransoletki, książęta wzięli na ramiona skromnego pasterza i w triumfie obnosili go wokół stadionu. Stał się bohaterem narodowym. Wszyscy obsypywali go darami, przyjaciele z rodzinnej wioski ofiarowali mu wóz i konia by nie musiał piecho wracać do domu, krawcy zobowiązali się ubierać go darmo całe życie, restauratorzy karmić, fryzjerzy strzyć i golić. Podobno grecki milioner Averoff, którego sumptem odbudowano stadion olimpijski, ofiarował zwycięzcy biegu rękę swej córki.

Król Jerzy I także nie chciał pozostać w tyle za swymi poddany i podczas poolimpijskiego bankietu zwrócił się do Spiridiona z propozycją, aby wyraził jakieś życzenie, a król je spełni. Zwycięzca maratonu wyznał w tej chwili swe wielkie walory ludzkie, nie prosił o złoto, ziemię, przywileje, lecz wyraził życzenie aby król spowodował zwolnienie z więzienia jego przyjaciela Papasymeona, który został skazany i pozbawiony wolności gdyż nie mógł zapłacić nałożonych nań podatków.

Gdy kończy się rok olimpijski, zwykle dokonuje się bilansów, ocenia sukcesy, szuka źródeł niepowodzeń, opracowuje plany na przyszłość. Olimpiada to magnes, słowo wywołujące nie tylko u zawodników, ale i u ogromnych rzesz sympatyków sportu na całym świecie uczucie podniecenia, dreszcz emocji. Proponujemy dziś Czytelnikom „Echa” wybór niektórych ciekawostek i sensacji olimpijskich, mają nadzieję, że będzie to przyjemna, noworoczna lektura.



WSPANIAŁY DEBIUT!

Zapowiedź udziału ekipy Związku Radzieckiego w Igrzyskach Olimpijskich 1952 r. w Helsinkach sprawiła ogromną sensację w sportowym świecie. Zanim jeszcze nastąpiło otwarcie Igrzysk, większość rozważań w sportowych kręgach całego świata skupiała się na dylemacie — jak też wypadną zawodnicy radzieccy. Jedni patrzyli na start sportowców z zaciekawieniem, inni liczyli na niewypał i klęskę, którą można by wykorzystać do celów propagandowych, jako że był to — przypomnijmy — okres w stosunkach międzynarodowych bardzo napięty.

O wynikach sportowców radzieckich pisano już wprawdzie od dłuższego czasu, wiadomo było, że sport rozwija się w tym kraju znakomicie, że w wielu dziedzinach sportowcy radzieccy osiagają wspaniałe rezultaty. Ale teraz miała nastąpić konfrontacja, sprawdzenie tego o czym się pisało i co prasa zachodnia poddawała wielokrotnie w wątpliwość.

W Helsinkach reprezentanci ZSRR wywalczyli 72 medale, w tym 23 złote. Szczególnie wysoki poziom wykazali zawodnicy Związku Radzieckiego w gimnastyce, a nazwiska Czukarina czy Gorochowskiej przeszły do historii Olimpiad. Wiktor Czukarin zdobył 6 medali, w tym cztery złote, sześć medali (2 złote i 4 srebrne) osiągnęła także Maria Gorochowska. Świetnie spisali się zapasnicy (10 medali), ciężarowcy (7 medali), bokserzy (6 medali), w lekkiej atletyce, miotaczk radzieckie zdobyły 7 medali a znakomita dyskolka Nina Dumbadze rozpoczęła wówczas swą światową karierę.

Jednym słowem debiut na medal. I to złoty.



Pierwszy Międzynarodowy Komitet Olimpijski przy stole obrad. Siedzą m. in. Pierre de Coubertin (pierwszy z lewej) oraz pierwszy prezes MKOl — Demetrius Vikelas (w środku).

Sześciu sterników MKOl

Międzynarodowy Komitet Olimpijski powstał w czerwcu 1894 r. w zasadzie dla kontroli Igrzysk, które dwa lata później miały się odbyć w Atenach. Prezesem wybrano Demetriusa VIKELASA, greckiego literata, entuzjastę idei wskrzeszenia Olimpiad. Statut przewidywał, że prezesem MKOl będzie każdorazowo przedstawiciel kraju, którego miasto otrzyma prawo organizacji Olimpiady. Zgodnie z tym prawidłem po Vikelasie przewodniłemu Komitetu objął Pierre de COUBERTIN, gdyż Igrzyska 1920 r. odbyły się w Paryżu. Lecz w tym momencie idea 4-letniej kadencji przewodniczącego MKOl poszła do lamusa. Francuz oddał bowiem swą funkcję dopiero po ponad czterdziestu latach, dokładnie w 1925 r. Następca był Belg BAILLET-LATOUR, który pisał o tej godności do 1941 r., później na czele MKOl stanął Szwed — EDSTROM, który przekazał berło z kolei Avery'emu BRUNDAGE'OWI (USA) sprawującemu funkcję w światowym ruchu olimpijskim aż do Igrzysk w Monachium, przez pełne 20 lat.

Obećnie funkcję, szóstego w historii, przewodniczącego MKOl pełni lord KILLANIN, 58-letni Irlandczyk, którego właściwe nazwisko brzmi: Michel Morris, trzeci baron Killanin of Dublin and Spiddal. Związki lorda Killanina ze sportem datują się od lat, kiedy jako uczeń i student uprawiał wioślarstwo, boks i jeździectwo. Od 1950 roku sprawuje funkcję przewodniczącego Komitetu Olimpijskiego Irlandii, w 1952 r. wybrany został do MKOl, w 1967 r. został członkiem komitetu wykonawczego i przewodniczącym komisji prasowej MKOl, a od 1968 r. sprawował funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu. W Polsce był przed 3 lata na sesji MKOl zorganizowanej z okazji 100-lecia sportu polskiego i złotych godów PKOl.

Killanin skończył studia w Eton, studiował również w Cambridge i w paryskiej Sorbonie. Był dziennikarzem, pisarzem, producentem filmowym, dyrektorem towarzyszywań naftowych i ubezpieczeniowych w Irlandii. Jest żonaty, ma czworo dorosłych dzieci. Nowy szef MKOl jest osobistym przyjacielem A. Brundage'a, panuje więc opinia, iż będzie kontynuatorem linii postępowania swego poprzednika, pod którego wpływem zawsze pozostawał.

SENSACJE

Każda Olimpiada niesie ze sobą sensacje większe i mniejsze kalibru, wynosi jednych na wyżyny sławy, innych wtrąca w przepaść zapomnienia. Gdyby zestawiać wszystkie sensacje, wszystkie wydarzenia które uznano podczas Igrzysk Olimpijskich za niespodzianki, trzeba by wydać grubą księgę. Przypominamy więc dziś tylko część z tych wydarzeń, opierając się na pracy S. Zakrzewskiego „Sensacje i rozczarowania olimpijskie”.

Rok 1896 — mistrzem olimpijskim w rzucie dyskiem zostaje zawodnik, który nie tylko nie specjalizował się w tej konkurencji, ale nigdy przedtem dysku nie miał w ręku — Robert GARRETT, USA — 29,15 m — o którym piszemy obszerniej w wspomnieniach z ateńskiej Olimpiady.

Rok 1900 — fenomenalny skoczek, 27-letni Raymond C. EWRY, zwycięzca w trzech przeprowadzanych wówczas skokach z miejsca: w dal — 3,21 m, w trójskoku — 10,58 i wzwyż — 1,65 m. Siódmy wynik w skoku wzwyż z rozbiegu był na tych igrzyskach o 6 centymetrów gorszy od rezultatu Ewry'ego. Ewry, bohater paryskich igrzysk, we wczesnej młodości był ofiarą strasznej, dziecięcej choroby — Heine-Medina. Pozostał mu po niej na długie lata niedowład nóg. Tym bardziej sensacyjne są zatem jego złote medale.

Rok 1904 — w rozegranym wówczas pierwszym turnieju olimpijskim w boksie, czterech zawodników zdobyło po dwa medale — każdy w innej wadze: O. L. KIRK — złote medale w wadze koguciej i piórkowej; G. FINNEGAN — złoty medal w wadze muszej i srebrny w półśredniej; CH. MAYER — złoty medal w wadze średniej i srebrny w ciężkiej. Ciekawostką tego turnieju było, że regulamin zezwalał na start w dwóch sąsiadujących ze sobą wadach.

Rok 1908 — ojciec i syn zdobywają złote medale. Jedyny — jak dotąd wypadek w historii igrzysk. Oscar G. SWAHN, lat 61 i jego syn Alfred, lat 29, należeli do zes-

połu, który zwyciężył w drużynowym strzelaniu do bieżącego jelenia. W latach 1908—1920 Oscar Swahn zdobył trzy złote, jeden srebrny i trzy brązowe medale. W latach 1908—1924 jego syn powiększył rodzinną kolekcję olimpijskich trofeów o trzy złote, trzy srebrne i trzy brązowe medale.

Rok 1912 — Howard DREW, czarny sprinter USA, traci szansę zdobycia złotego medalu w biegu na 100 metrów. Pierwszy światowej klasy sprinter murzyński znokautował wprost swych przeciwników w przedbiegach i półfinale. A jednak nie stanął do biegu finałowego. Jedne źródła podają, że przyczyną była kontuzja, inne, że — czy to dla dowcipu, czy też dla „utrącenia” konkurenta — tuż przed wyjazdem ekipy amerykańskiej na stadion Drew został zamknięty w łazience na szóstym piętrze hotelu. Uwolniony z pułapki, przybiegł na stadion w kilkanaście minut po finałowym biegu...

Rok 1920 — głośnym skandalem kończy się finałowe spotkanie piłkarskie pomiędzy BELGIĄ (gospodarzami) a CZECHOSŁOWACJĄ. Po kilku bójkach na boisku 65-letni sędzia angielski, Lewis, przerwał grę na 4 minuty przed zakończeniem spotkania, przy stanie 2:0 dla Belgii. Na maszt wciągnięto flagę belgijską i czechosłowacką. Wtedy publiczność wtargnęła na boisko, zerwała flagę Czechosłowacji i porwała ją na strzępy.

Rok 1924 — generał szwedz-

ki, 56-letni Ernst LINDER zdobył złoty medal olimpijski w konkursie ujeżdżania konia wierzchowego. Stateczny wiek i ponad 100 kg wagi nie przeszkodziły jeźdźcowi w osiągnięciu lauru olimpijskiego.

Rok 1928 — w finale biegu na 800 m kobiet, ZADNA z dziewczęciu zawodniczek, które dobiegły do mety, NIE UTRZYMAŁA SIĘ NA NOŻACH. Jedna po drugiej padały z wyczerpania. Wtedy to bieg 800 m — po raz pierwszy wprowadzony do programu olimpijskiego — uznano za zbyt męczący dla kobiet...

Rok 1932 — 23-letni Polak Janusz KUSOCINSKI przełamuje dwudziestoletnią hegemonię Finów w biegach długich pięknym zwycięstwem na 10 km — 30.11,4 min., ustanawiając nowy rekord olimpijski.

Rok 1936 — sensacyjne zwycięstwo w pływaniu na 100 m stylem dowolnym odnosi nad koalicją amerykańsko-japońską, student medycyny, Węgier Ferenc CSIK. Ferenc Csik zginął 29 marca 1945 roku od pocisku lotnika hitlerowskiego w chwili, gdy opatrywał rannego.

Rok 1948 — 17-letni Bob MATHIAS, „cudowny chłopiec”, zdobywa laur olimpijski w najtrudniejszej konkurencji lekkoatletycznej — dziesięcioboju: 100 m — 11,2 sek., w dal — 6,61 m, kula — 13,04 m, wzwyż — 1,86 m, 400 m — 51,7 sek., 110 m pł. — 15,7 sek., dysk — 44 m, tyczka — 3,50 m, oszczep — 50,32 m, 1500 m — 5:11,0 min. Dziesięciobój odbywał się w deszczu i przebiegał zimno.

Rok 1952 — dwaj oszczepnicy amerykańscy Cyrus YOUNG i William MILLER, na których nikt nie liczył przed Igrzyskami zdobywają złoty i srebrny medal, gromiąc najnie spodziewanie oszczepników fińskich i radzieckich. Janusz Sidło odpadł wówczas w eliminacjach, uzyskując 62,16 m.

Rok 1956 — Alain MIMOUN O'KACHA, reprezentant Francji, Marokańczyk z pochodzenia, wygrywa bieg maratoński z przewagą prawie pół kilometra nad drugim z kolei

zawodnikiem, Jugosłowianinem Franjo Mihalilem. Emil Zatopek zajął w tym biegu dopiero szóste miejsce. A. Mimoun, uczestnik jednego z natarć na Monte Cassino, z którego wyszedł z przetrześloną nogą, w pierwszych latach powojennych należał do czołowych, ale pechowych długodystansowców. Zyskał przydomek „wiecznie drugi”, bo do czasu wspaniałego zwycięstwa w biegu maratońskim na igrzyskach w Melbourne, zajmował w biegach olimpijskich drugie miejsce. Tak było w biegu na 10 km na igrzyskach londyńskich (1948 r.), tak w biegach na 5 i 10 km na igrzyskach w Helsinkach (1952 r.).

Rok 1960 — sensacją igrzysk jest Murzynka Wilma RUDOLPH, zdobywczyni trzech złotych medali: w biegu na 100 m z przewagą 3 metrów, w biegu na 200 m z przewagą prawie 4 metrów i w sztafecie 4x100 m. Jej bieg sprawiał niezapomniane wrażenie dzięki lekkości i harmonii ruchów, swobodzie i naturalności wysiłku. Na tych igrzyskach zyskała sobie przydomki: „Czarna gazela” i „Czarna królowa Rzymu”.

Rok 1964 — Józef SZMIDT po ciężkiej operacji kolana przeprowadzonej kilka tygodni przed igrzyskami zdobywa drugi złoty medal olimpijski w trójskoku (16,85 m — nowy rekord olimpijski). Wycozn wprost nie do uwierzenia. Rekord nieustępliwości, siły woli i ogromnej pracy polskiego olimpijczyka. Triumf polskiej medycyny sportowej.

Rok 1968 — Alfred OERTER z USA w czwartym kolejnym swoim starcie olimpijskim zdobywa czwarty złoty medal w rzucie dyskiem (1956 r. — 56,36 m, 1960 r. — 59,18 m, 1964 r. — 61,00 m, 1968 r. — 64,78 m).

Rok 1972 — MONACHIUM. Złoty medal polskiej piłkarskiej, zwycięstwo W. Komara, 7 złotych medali Marka Sniatka — co było sensacją na 1. XX Olimpiadzie? Zbyt świeże to doznania, niezatarte jeszcze przez czas, wybór więc największej niespodzianki ostatnich Igrzysk pozostawiamy Czytelnikom.

OLIMPIJSKIE

Kolumnę opracował:
JERZY LANGIER

